Nr. 273. Sobota, dnia 26 Listopada 1932 roku. Cena 10 gr. Rok XXVII.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 1 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 28 - Telefon nr. 50

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. poczt. 46. Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 20 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najmniejsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

NA MARGINERIE PROGRAMU GOSPODARCZEGO

CENTR. ZW. PRZEMYSŁU POLSKIEGO.

Wśród wysuniętych w ostatnich czasach przez koła gospodarcze postulatów, opracowany przez Centralny Związek Przemysłu Polskiego program gospodarczy zdaje się posiadać najwięcej cech, kwalifikujących go do odegrania roli ośrodka, koncentrującego dyskusje nad planowem przezwyciężeniem przesilenia. Wynika to przedewszystkiem z wszechstronności programu, który wychodząc z założenia, iż przezwyciężenie obecnej depresji jest możliwe tylko na drodze oddziałania na wszystkie odcinki naszego życia, nie ogranicza się do postulatów przemysłowych, lecz zmierza do przyniesienia ulgi wszystkim dziedzinom życia gospodarczego i wszystkim warsztatom, zarówno dużym, jak i małym. Jednocześnie program Centralnego Związku doceniła ten moment, że wszelka akcja, zmierzająca do poprawy obecnego układu stosunków gospodarczych, nie może naruszać podstaw, na których musi się opierać trwały rozwój, tych stosunków. Do podstaw tych należy stabilizacja waluty, równowaga budżetowa i zaufanie kredytowe. Doceniając znaczenie tych momentów program Centralnego Związku odrzuca wszelkie projekty inflacyjne, liczy się z sytuacją skarbu państwa, unikając takich posunięć, któreby mogły odbić się na jego wpływach, oraz stara się rozwiązać problem stosunków kredytowych w rolnictwie w sposób idący po linji zarówno dłużnika, jak i wierzyciela.

Doniosłą cechą programu jest chęć wzmożenia aktywności gospodarczej przez oddziałanie na niezmiernie istotny w każdem przesileniu moment psychologiczny. Do tego momentu sprowadza się większość wytycznych tego programu, pomyślanych w ten sposób, aby zdjąć ze społeczeństwa te ciężary, które, koncentrując się na wąskiej przestrzeni dnia dzisiejszego, paraliżują optymizm i dążenia do lepszego jutra, a pogłębiają nastrój depresji i bezwładu. Do takich ciężarów należą przedewszystkiem zaległości podatkowe oraz długi rolnictwa. Jak to już wyżej zaznaczyliśmy, program Centralnego Związku przewiduje odciążenie życia gospodarczego w tych dziedzinach bez szkody skarbu państwa i bez pokrzywdzenia wierzyciela. Tak np. w zakresie zaległych podatków projekt przewiduje skasowanie odsetek za zwłokę i stopniową likwidację ustabilizowanych w ten sposób sum przez doliczanie do wpłacanych bieżących podatków 10 proc. na rachunek tych zaległości. Jasną jest rzeczą, że w ten sposób płatnik zostałby odciążony od wiszącej nad nim zmory rosnących ciągle zaległości podatkowych ze wszystkiemi ich konsekwencjami pod postacią egzekucyj itp. Również wpływy skarbowe nie uległyby uszczupleniu. Zdolność płatnicza naszego społeczeństwa jest obecnie na wyczerpaniu. Normalny wpływ bieżących podatków i jednoczesne spłacanie zaległych nie jest do pomyślenia. Przez odciążenie płatników w tej ostatniej dziedzinie niewątpliwie zwiększyłaby się ich zdolność uiszczania bieżących podatków, co dla skarbu państwa ma znaczenie decydujące.

Tak samo, jak przy rozwiązaniu zagadnienia podatkowego projekt Centr. Związku uwzględnia interesy skarbu państwa, tak podobnie przy zagadnieniu oddłużenia rolnictwa liczy się on z interesem zarówno dłużnika, jak wierzyciela. Według projektów Centr. Związku wierzyciel nie straciłby nic ze swego kapitału. Choć wysokość oprocentowania zostałaby zmniejszona, a zwrot sum kapitałowych zostałby odsunięty względnie rozłożony na okres kilku lat, to jednak gwarancja tego zwrotu byłaby większa niż obecnie kiedy wierzyciel ma nader ograniczoną możność dochodzenia swych pretensyj. Wzmocnienie sytuacji gospodarczej dłużnika leży w interesie wierzyciela. Tak samo w dobrze zrozumianym interesie rolnika nie leży naruszenie praw wierzyciela, gdyż pomijając nawet względy zasadnicze, zamknęłoby to na długie lata dopływ kapitałów do rolnictwa. Projekt Centr. Związku uwzględnia łączność tych interesów.

Powyższe wytyczne programu w zakresie podatkowym i kredytowym naszkicowaliśmy tylko ogólnie, nie wyczerpując ani tych zagadnień ani innych punktów programu. Niemniej już na tle tych przykładów stwierdzić można duży objektywizm programu, który mając z jednej strony charakter programu natychmiastowego, z drugiej strony unika właściwej takim projektom krótkowzroczności i doraźności.

K. M.

Czy moratorjum transferowe dla długów wojennych?

Dłużnikom przyznane będą pewne ułatwienia.

Waszyngton. — Deklaracja Hoovera zawiera dwa punkty, które, według opinji tutejszych sfer politycznych, zasługują na specjalną uwagę.

Przyrzeczenie Hoovera, iż każdy materjał dowodowy, przedłożony przez państwa dłużnicze, mający stwierdzić ich niezdolność do natychmiastowego transferowania raty grudniowej w dolarach zostanie przedłożony parlamentowi związkowemu do „natychmiastowego zbadania".

Drugi punkt, do którego przywiązują również wielką wagę, jest propozycja Hoovera, aby utworzono specjalną amerykańską komisję, która pertraktować będzie z państwami dłużniczemi europejskiemi nietylko w sprawie długów wojennych, ale równocześnie i w sprawach rozbrojeniowych, oraz w kwestjach związanych z ogólnem położeniem gospodarczem.

Waszyngton. — Sekretarz stanu Stimson odpowiedział już formalnie na noty rządów angielskiego i francuskiego, domagające się odroczenia raty, zapadającej 15-go grudnia.

Waszyngton. — Nowy prezydent Stanów Zjedn. Roosevelt opuszczając Waszyngton, wydał oświadczenie, w którem zaznacza, że najlepsze rozwiązanie sprawy długów wojennych widzi w bezpośrednich rokowaniach na drodze dyplomatycznej pomiędzy rządem amerykańskim a państwami dłużniczemi.

„Państwa dłużnicze — twierdzi prez. Roosevelt — winny mieć ciągły dostęp do swych wierzycieli, którzy traktować mają swych dłużników indywidualnie, uwzględniając potrzeby i sytuację gospodarczą danego państwa. Dlatego też wymiana poglądów na drodze dyplomatycznej jest najwłaściwsza".

Zapłata zapadających rat w jakiejkolwiek formie musi jednakowoż bezwarunkowo nastąpić.

Kandydatura Hitlera odrzucona

Dalsze rozmowy z Hindenburgiem. — Prałat Kaas na widowni.

Berlin. — Oczekiwana z największem zainteresowaniem odpowiedź prezydenta Hindenburga na propozycje Hitlera ogłoszona zostanie w formie listu sekretarza stanu Meissnera, pisanego z polecenia prez. Hindenburga. Treść listu m. in. brzmi, jak następuje:

„Na Pański list z dnia wczorajszego doszedł uprzejmie z polecenia prezydenta Hindenburga co następuje:

1) Prezydent Hindenburg przyjął do wiadomości Pańskie oświadczenie, iż nie ma Pan możności utworzenia gabinetu, opartego o większość parlamentu.

2) Prezydent Hindenburg dziękuje Panu za gotowość przyjęcia kierownictwa w gabinecie prezydjalnym, musi jednakże zaznaczyć, że nie może oddać kierownictwa gabinetu prezydjalnego przywódcy stronnictwa, które zawsze podkreślało swą wyłączność i które zawsze negatywnie ustosunkowywało się zarówno do osoby prezydenta Rzeszy, jak też i jego polityki i planów gospodarczych. Prezydent Hindenburg musi więc wobec tego wyrazić obawę, że gabinet prezydjalny pod Pańskiem kierownictwem przerodziłby się w dyktaturę partyjną z zaostrzeniem sytuacji politycznej, za którą prez. Hindenburg nie mógłby wziąć odpowiedzialności.

Niezależnie od tego prezydent Rzeszy powtarza swe oświadczenie poniedziałkowe, że drzwi jego otwarte są dla Pana i że gotów zawsze wysłuchać Pana, ponieważ ma nadzieję, że zczasem uda się Pana i jego stronnictwo przekonać i pozyskać dla współpracy z wszystkiemi dla dobra państwa pracującemi czynnikami narodu niemieckiego.

Z wysokiem poważaniem, sekretarz stanu Meissner".

Berlin. — O godz. 6-ej wiecz. prez. Hindenburg przyjął przewodniczącego frakcji centrowej prałata Kaasa. W kołach politycznych panuje przekonanie, że na tej audjencji prez. Hindenburg zaproponował Kaasowi podjęcie się misji tworzenia rządu parlamentarnego. Zauważyć należy, że misja ta zgóry skazana jest na niepowodzenie z powodu znanego powszechnie stanowiska Hitlera, który domagał się stanowczo oddania mu stanowiska kanclerza.

Polska wobec zerwania rokowań polsko-sowieckich.

Warszawa. — Ja kto już wczoraj donieśliśmy, rokowania o pakt nieagresji między Rumunją i Sowietami zostały zerwane.

Minister spraw zagr. Rumunji, p. Titulescu, oświadczył to na posiedzeniu Izby w Bukareszcie.

Czy Polska była zainteresowana w rokowaniach rumuńsko-sowieckich?

Oczywiście tak, ale nie więcej, niż Rumunja. Dla Polski, która w swem uczuciu przyjaźni dla Rumunji jest zgodna, rokowania rumuńsko-sowieckie były epizodem w dziele rozbudowy stosunków pokojowych na wschodzie Europy.

Rząd polski informował rząd rumuński o zamiarach swoich w stosunku do Sowietów i w pewnych chwilach pośredniczył między Rumunją i Sowietami b. minister spraw zagr. P. August Zaleski spełniał przez pewien czas ten obowiązek. Obowiązek ten nie był łatwy.

Opowiadają, że p. Zaleski, wracając przed miesiącem do kraju, spotkał się w Paryżu z p. Titulescu. P. Zaleski wracał do Warszawy, aby po 6 i pół letniej pracy zgłosić swą prośbę o dymisję. P. Titulescu był w drodze do Bukaresztu, aby objąć urzędowanie w charakterze ministra. Podobno p. Titulescu miał powiedzieć wówczas p. Zaleskiemu, że jedzie do Bukaresztu z tem, aby kontynuować rokowania z Sowietami. Tego samego dnia był p. Zaleski u p. Herriota, który miał go poinformować, że właśnie był u niego p. Titulescu, który mu powiedział, że niema zamiaru podpisywać paktu z Sowietami.

Oczywiście w tych warunkach p. Zaleski nie mógł już być pośrednikiem między Rumunją a Sowietami, ale naturalnie nie było to powodem dymisji mini-

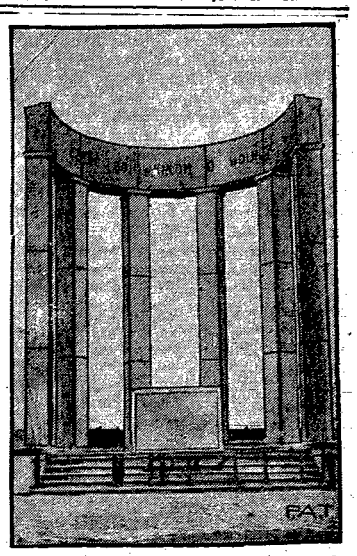

Mauzoleum legionistów w Kaliszu. W dniu 26 b. m. odbędzie się w Szczypiornie, gdzie, jak wiadomo, mieścił się w czasie okupacji niemieckiej obóz internowanych legionistów, ekshumacja zwłok zmarłych w tym obozie żołnierzy i oficerów Legionów Polskich. Zwłoki zmarłych legionistów przewiezione zostaną do Kalisza, gdzie pochowane zostaną we wspaniałem mauzoleum. Twórcą mauzoleum jest prof. Kłos. Na zdjęciu naszem podajemy widok mauzoleum.

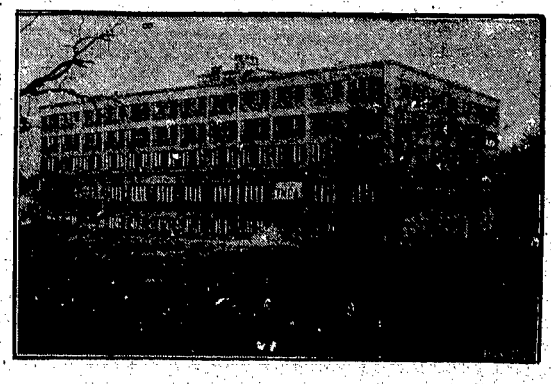

Nowy gmach Y. M. C. A. w Warszawie. W tych dniach został częściowo uruchomiony i oddany do użytku nowy olbrzymi gmach, wybudowany przez polską Y. M. C. A., przy ul. Marji Konopnickiej. Gmach ten wyposażony jest we wszystkie nowoczesne urządzenia do najrozmaitszych gier sportowych.

DŹWIĘKOWE „GRAND-KINO"
Pogromcy przestworzy Wallace Beery, Clark Gable, Dorothy, Jordan i Conrad Nagel, oraz
FLIP i FLAP w Legji Cudzoziemskiej
Szczegóły w afiszach.

stra Zaleskiego. P. min. Zaleski oświadczył to w wywiadzie po ustąpieniu ze stanowiska. Ze strony zaś miarodajnej stwierdzono przed dwoma tygodniami, że jest niedorzecznością przypuszczać, aby zagadnienie paktu między Rumunją i Sowietami mogło mieć wpływ na przesilenie ministerjalne w Bukareszcie, lecz w Warszawie.

Przypuszczać należy też, że wewnętrzne trudności nakazywały p. Titulescu powiedzieć w parlamencie, że uważa rokowania z Sowietami za zerwane.

Nie inaczej też należy się odnosić do słów p. Bratianu, który w czasie debaty parlamentarnej oświadczył, że eksport polski będzie kierowany przez Odesę. Eksport polski przez Odesę kierowany nie będzie. I byłoby rzeczą śmieszną, ażeby tego rodzaju „zysk" miała ciągnąć Polska z podpisania paktu o nieagresji z Sowietami.

Jakkolwiek podpisana wczoraj w Moskwie umowa koncyljacyjna jest rozwinięciem i dopełnieniem paktu o nieagresji, który będzie w najbliższym czasie ratyfikowany i można snuć przypuszczenia, że następną po ratyfikacji paktu o nieagresji umową będzie traktat handlowy, to jednak celem jego nie będzie z pewnością eksport via Odesa, lecz rozbudowa stosunków pokojowych i co zatem idzie zacieśnienie stosunków gospodarczych. Można też przypuszczać, że traktat handlowy z Sowietami nie będzie oparty na klauzuli największego uprzywilejowania.

Agencja „Press" dowiaduje się, że w związku z podpisaniem w Moskwie konwencji koncyljacyjnej pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a Związkiem Sowieckich Republik Radzieckich omawiany jest w kołach prawniczych sposób, w jaki dokonana będzie ratyfikacja polsko-sowieckiego paktu o nieagresji.

Jak twierdzi ta agencja, istnieje zamiar przeprowadzenia tej ratyfikacji nie przez Sejm, lecz w drodze podpisu przez p. Prezydenta Rzplitej.

Oddźwięk w Paryżu.

Paryż. — Francuskie koła miarodajne dyskutują na temat różnicy między postępowaniem Polski i Rumunji w polityce rosyjskiej.

Podczas, gdy Polska zawarła dodatkowy koncyljacyjny pakt z Rosją sowiecką, co zgodne jest także z polityką Paryża — oświadczył jednocześnie w Bukareszcie min. Titulescu, że rokowania rumuńsko-sowieckie zostają przerwane. Tem samem — powiadają w Paryżu — znalazła się Rumunja, której obywatele na mocy przedwojennych umów korzystają we Francji z wyjątkowych przywilejów (prawo wykonywania zawodu adwokackiego i lekarskiego na zasadzie dyplomów uniwersytetów rumuńskich) w położeniu conajmniej dziwnem. Rumunja nie chce bowiem współdziałać w stworzeniu bloku pacyfistycznego i w zawarciu umów gwarantujących częściowo przynajmniej spokój w Europie, a jednocześnie kokietują niektóre sfery rumuńskie Niemcy, starając się przy tej okazji uzyskać bądź to od Francji, bądź od Niemiec takie czy inne korzyści finansowe.

Nadomiar musimy zaznaczyć ze zdumieniem, że rumuńskie agencje prasowe w ostatnim czasie podają do Paryża i Londynu szereg tendencyjnych wiadomości nieprzyjaznych dla Polski.

TELEGRAMY

NARADY W ANGLJI.

Londyn. — Odpowiedź Ameryki na noty W. Brytanji w sprawie długów wojennych nadeszła do Londynu i stanowi przedmiot rozważań gabinetu.

Na notę amerykańską W. Brytanja odpowie prawdopodobnie już w dniu jutrzejszym, przedstawiając ponownie powody, dla których uważałaby odroczenie płatności za wskazane.

Nota brytyjska wyszczególni wszelkie argumenty, które zdaniem W. Brytanji powinny skłonić rząd amerykański do odroczenia płatności, niemniej jednak nie odmówi tych płatności, o ile Ameryka będzie na nie nalegała.

W kołach rządowych rozważana jest możliwość uiszczenia raty w dniu 15 grudnia w złotych funtach szterlingach, wychodząc z założenia, że osłabienie obecnego zapasu złota, który stanowi w chwili obecnej 140 miljonów funtów, o 20 miljonów funtów nie wywołałoby tak wielkiego wstrząsu finansowego, aniżeli wypłata w dolarach.

BUNT W „OBOZIE PRACY" STAHLHELMU.

Essen. — W „obozie pracy" w Erkenschwick, podlegającym komendzie Stahlhelmu, zbuntował się oddział robotników i złożywszy ubranie wojskowe, wystąpił przeciwko kierującym nim podoficerom. Wobec naprężonej sytuacji kierownictwo obozu zdecydowało się odesłać robotników do domów. Przyczyną buntu było złe jedzenie i rygor wojskowy w obozie.

Ojciec św. przyjął

mistrza Paderewskiego.

Rzym. — W dniu 24 listopada b. r. o godz. 12-ej w południe Ojciec św. Pius XI przyjął mistrza Paderewskiego na osobnem posłuchaniu.

Citta del Vaticano. — Katol. Ajencja Prasowa donosi: Audjencja prywatna Ignacego Paderewskiego u Ojca św. miała charakter niezwykle serdeczny i trwała przeszło pół godziny.

Papież ze wzruszeniem mówił o swoim pobycie w Warszawie i o stosunkch, jakie go łączyły wówczas z Paderewskim, jako prezydentem Rady ministrów. Podkreśliwszy swą głęboką sympatję dla narodu polskiego, Ojciec św. dał wyraz pragnieniu, by przyszłość Polski ukształtowała się zgodnie z jej świetną tradycją katolicką.

Na zakończenie audjencji Papież podarował Paderewskiemu medal pamiątkowy.

Rzym. — W dniu wczorajszym ambasador Rzplitej przy Stolicy świętej p. Władysław Skrzyński wydał o godz. 13 w salonach ambasady obiad na cześć mistrza Ignacego Paderewskiego.

W obiedzie tym wzięli ponadto udział m. in. J. Em. kard. Eugenjusz Paccelli, J. E. ks. biskup dr. Ignacy Dub-Dubowski, kilku dygnitarzy watykańskich i przedstawicieli kleru polskiego w Rzymie.

Sekretarz stanu Ojca św. ks. Paccelli przez długi czas konferował z Mistrzem w atmosferze bardzo serdecznej.

POLSKO-GDAŃSKI SPÓR O WALUTĘ NA KOLEJACH PRZED KOMITETEM TRZECH.

Genewa. — Utworzony przez Radę Ligi komitet trzech, celem rozpatrzenia sprawy wprowadzenia waluty polskiej na kolejach gdańskich przez rząd polski odbył we czwartek posiedzenie.

W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele rządu polskiego i Gdańska oraz komisarz Ligi Narodów Rosting.

Przedstawiciel rządu polskiego określał stanowisko rządu polskiego i stwierdził, że rząd polski nie może ponosić ryzyka dwu walut w Gdańsku.

Przedstawiciel senatu gdańskiego natomiast twierdził, że rząd polski jest na podstawie umów obowiązany do przyjęcia waluty gdańskiej.

HERRIOT GROZI USTĄPIENIEM.

Paryż. — Prezydent ministrów Herriot przyjął w środę wieczór delegację 700 prezydentów i przedstawicieli różnych handlowych i przemysłowych związków, którzy go zapewnili, że są gotowi poprzeć usiłowania rządu dla osiągnięcia poprawy finansowej.

Herriot oświadczył, że w przyszłych rokowaniach postawi na kartę pozostanie swego rządu i uzdrowienie finansów państwa uzależni od przyjęcia planu budżetu.

WOJNA CELNA ANGLJI Z AMERYKĄ.

Londyn. — Były angielski minister kolonji Amery oświadczył w środę w Izbie gmin, że przypadająca 15 grudnia rata długu wojennego jest płatna w złocie. Anglja nie potrzebuje złota, dopóki nie powróci do standartu złota.

Równocześnie powinna Anglja wypowiedzieć układ handlowy z Ameryką i podwyższyć cło na amerykańskie towary. Cło powinno być odtąd płacone w złocie, albo w dolarach.

ARMJA FRANCUSKA NA STRAŻY POKOJU.

Paryż. — Wielka mowa Churchilla w angielskiej Izbie gmin, podczas której wybitny konserwatywny mąż stanu oświadczył, że ma zaufanie do pokoju opartego o siłę obronną armji francuskiej, podziałała jak balsam na opinję publiczną stolicy francuskiej, która w ostatnim czasie nie ma zbyt wielu dowodów sympatji ze strony angielskiej.

Mowa Churchilla przetelefonowana jest bardzo dokładnie i podaną jest przez wielkie dzienniki paryskie, w której podkreślono ustępy, dotyczące dwuch systemów w Europie.

Pierwszy, gdzie za Francją stoją Polska, Belgja i Mała Ententa, drugi system z Niemcami na czele i ich satelitami, prący do woiny.

MILJARDOWE NADUŻYCIA CELNE W RUMUNJI.

Bukareszt. — Wedle doniesień dziennika „Lupta" śledztwo rozpoczęte przez ministerstwo finansów wykazało, iż wyżsi urzędnicy rumuńskiej administracji celnej popełnili w ostatnich latach szereg malwersacji pieniężnych narażając skarb państwa na szkodę wielu miljardów(!) lei.

TRĄD ULECZALNY?

Porto Alegro. — Z Maccio donoszą, że dr. Marinho de Mello wynalazł środek leczniczy przeciwko trądowi. W ostatnich czasach dr. Marinho wyleczył swym środkiem kilku trędowatych.

PRZYJĘCIE W NUNCJATURZE WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. — Z okazji dorocznej konferencji Episkopatu Polski, JE. Nuncjusz Apostolski, Ks. Arcybiskup Marmaggi, w dn. 23 bm. w godzinach wieczornych podejmował Księży Biskupów w siedzibie nuncjatury warszawskiej.

Obecni byli na przyjęciu dostojnicy Kościoła z IIEm. Ks. Kardynałami na czele, oraz kilku księży prałatów ze stolicy.

DYMISJA MIN. LUDKIEWICZA?

Warszawa. — W kołach politycznych obiegały w ostatnich dniach pogłoski o mającem nastąpić ustąpieniu ministra rolnictwa i reform rolnych p. Sew. Ludkiewicza; wymieniano nawet jako następców podsekretarza stanu w prez. rady ministrów płk. Lechnickiego oraz wicem. roln. p. Karwackiego. W kołach natomiast urzędowych utrzymują, że pogłoski te nie mają realnych podstaw.

W bagnie nadużyć

w „Oswagu".

Katowice. — Zainteresowanie procesem o oszustwa „Oswagu" jest coraz większe.

W czwartek zeznawał dalszy szereg świadków.

Pierwszy zeznawał b. nadzorca sądowy „Oswagu" inż. Aleksander Eggert. Jako nadzorca sądowy w r. 1931 objął urzędowanie i zastał w kasie zaledwie 4.000 zł. gotówki. Świadek jeździł do Szwajcarji do firmy „Amonium" po jej upadku. Firma ta — jak wiadomo — wybudowała fabrykę związków azotowych w Wyrach na rachunek „Oswagu". Wierzyciele szwajcarscy byli przekonani, że ich pretensje „Oswag" zapłaci. — Wszyscy dostawcy firmy „Oswag" byli przekonani, że koncern ks. Pszczyńskiego i „Oswag" to jedno i to samo. Głównych dokumentów świadek nie znalazł w Łaziskach Średnich, były one ukrywane w Gliwicach.

Zkolei zeznawał dr. Hans Henryk ks. Pszczyński, młodszy. Zeznawał on po niemiecku. Tłumaczył on się bardzo zręcznie, że osobiście w żadnych tranzakcjach koncernu ks. Pszczyńskiego nie brał udziału, lecz tylko generalni dyrektorowie tego koncernu, a to dr. Nasse i Pistorius. Obaj ci dyrektorowie prze-

Apelacja obrońców w sprawie brzeskiej

Warszawa. — Wczoraj o północy upłynął termin wniesienia skargi apelacyjnej w procesie Centrolewu.

Prok. Grabowski, jak to już donosiliśmy, skargę tę złożył. Domaga się on, jak wiadomo, zaostrzenia sankcji karnej w stosunku do b. więźniów brzeskich.

Skarga apelacyjna obrońców została doręczona wczoraj wieczorem. Jest ona znacznie obszerniejsza od skargi oskarżyciela publicznego, zawiera bowiem 40 stron pisma maszynowego.

Na wstępie skargi apelacyjnej, wniesionej wczoraj przez obrońców skazanych członków Centrolewu zaznaczono, że zarówno orzeczenie co do winy, jak i co do wymiaru kary, ustalone przez sąd okręgowy, obrońcy uważają za niesłuszne.

Sąd okręgowy uznał, że oskarżeni brali udział w spisku. Skarga zastanawia się w związku z tem nad prawnem znaczeniem słowa spisek.

Później przechodzi się do omówienia zagadnienia, kogo prawodawca polski uznaje za objekt przestępstwa, wobec którego zostaje zastosowana przemoc. Zamach na Prezydenta lub na rząd nie może być uznany za zamach na ustrój państwowy w zrozumieniu kodeksu.

W dalszej części skargi apel. obrońcy wywodzą, że w państwie, opartem nie na supremacji woli jednostki, która stanęła u władzy, lecz na gruncie konstytucji demokratycznej, stosuje prawo zasadnicze, że „Państwo Polskie jest Rzeczypospolitą", wszelkie inne, aniżeli określone w konstytucji koncepcje musiałyby być uznane za zamach na ustalony w drodze prawa zasadniczy ustrój państwowy. System rządzenia winien według konstytucji obracać się wyłącznie w jej ramach i podporządkować się zasadom uchwalonym przez przedstawicielstwo narodowe, przeto „władza wykonawcza" nie może i nie ma prawa posiadania własnego „systemu rządzenia". Nie może być mowy w państwie demokratycznem o ochronie ze strony ustawy „systemu rządzenia rządu" i dlatego tylko rząd sam jako wykonawca woli narodu stanowi objekt trosk i opieki prawodawcy, lecz nie stanowi objektu ochrony prawa abstrakcja.

Innego rodzaju rozumowanie — możliwe jest tylko przy istnieniu systemu autokratycznego. Tem tłumaczy się to pojęcie w przedwojennym kodeksie rosyjskim.

Dalej następuje dokładny rozbiór wyrażenia i pojęcia.

Przechodząc do omówienia zarzutów w sprawie demonstracji w dniu 14 września 1930 r. obrona podnosi, że demonstracje w 20-tu miastach upłynęły spokojnie, co dowodzi, że Centrolew nie planował rozruchów.

Przechodząc zkolei do określenia warunków, jakim odpowiadać musi tworzenie spisku, obrońcy zwracają uwagę, że konieczne są: tajność, karność, ściśle ustalony plan działania i t. d. Według obrony mamy w sprawie Centrolewu do działania z idącemi luzem grupami i w tych warunkach nie może być mowy o karności czy tajności.

Pozytywnego dowodu spisku sąd — zdaniem obrony — wskazać nie mógł. Nie dostarczyli go świadkowie dowodowi, bo przecież powołani byli dla stwierdzenia nie spisku, lecz „przygotowania do zamachu", który to zarzut sąd okręgowy odrzucił, wydając w tym zakresie wyrok uniewinniający.

Sąd nie stwierdził, dlaczego właśnie oskarżeni, a nie inni członkowie Centrolewu ponoszą odpowiedzialność za akcję tego ugrupowania.

Dalej obrona przypomina, że śledztwo w sprawie Karola Popiela, również więźnia brzeskiego, zostało umorzone przez sędziego śledczego Grabowskiego w dn. 25 kwietnia r. b.

Obrona jest zdania, że sąd okręgowy nie stwierdził podstawowego zagadnienia sprawy: czy Centrolew posiłkował się przemocą.

Omawiając materjał dowodowy, obrońcy twierdzą, że winny być wyeliminowane wszelkiego rodzaju ulotki, artykuły w prasie i przemówienia wiecowe.

Wreszcie obrońcy wnoszą o uchylenie wyroku sądu okręgowego i o uniewinnienie wszystkich oskarżonych.

Poza tą skargą, podpisaną przez obrońców wszystkich oskarżonych, wniesione jeszcze zostały skargi przez adw. Szurleja w imieniu posła Wincentego Witosa i adw. S. Urbanowicza w imieniu posła Kiernika.

Podwójny program! Od piątku 25 KINO „PANORAMA" do niedzieli 27 listopada włącznie.
Wznowienie Krysia Leśniczanka z LYA MARA i Harry Liedtke
Dramat cowboyski Dziki Zachód z Bob Custerem
SALA OGRZANA. SZCZEGÓŁY W AFISZACH.

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON"
Dziś i dni następnych:
Sensacja nad sensacjami! Film, swą niesamowitością, przewyższający wszystko dotąd widziane;
Dr. JEKYLL i Mr. HYDE
Potężny, niesamowity dramat, na tle niezbadanych tajemnic życiowych, wg znanej powieści L. STEVENSONA.
Nad program: Aktualności Dźwiękowe Paramountu Przegląd wydarzeń na całym świecie z objaśnieniami w języku polskim. Szczegóły w afiszach.
UWAGA! W sobotę 26 listopada o g. 12 w południe W niedzielę 27 listopada o g. 12 i pół w południe odbędą się ostatnie 2 dzienne seanse słynnego filmu, o którym wszyscy mówią:
„STEROWIEC L. 3" Krzesła park. 49 groszy. Miejsce w loży 99 groszy.

prowadzali tranzakcje w Niemieckim Banku w Katowicach w sprawie podwyższenia kapitału „Oswagu" o 3 i pół miljona zł. Akcjonarjuszami firmy „Amonium" w Szwajcarji byli w połowie koncern ks. Pszczyńskiego, a w połowie tajny radca Neumayer.

Zarządzenia finansowe dla „Oswagu" wydawali albo akcjonarjusze, albo dyrektorowie Pistorius, Nasse i tajny radca Neumayer, które oskarżony Ebeling rzekomo tylko ich polecenia wykonywał. W jaki sposób koncern pszczyński spłacił w Banku Niemieckim w Katowicach kwotę 3 i pół miljona zł. jako powiększenie kapitału „Oswagu", tego świadek nie wie. Wogóle wtedy świadek niczem się nie interesował. O trudnościach „Oswagu" świadek dowiedział się dopiero w lecie ub. roku. Na szereg pytań prokuratora świadek tłumaczy się nieświadomością, przyznał jednak, że fikcyjną wpłatę kapitału 3 i pół miljona zł. imieniem koncernu pszczyńskiego dla „Oswagu" wpłacił Bankowi Niemieckiemu Pistorius i Nasse. Stwierdził on dalej, że akcjonarjuszem „Oswagu" był jego ojciec.

Następnie zeznawał gen. dyrektor Chorzowa Adam Podoski. Chorzów stracił 175.000 zł. za towary „Oswagowi" dostarczone. Ks. Pszczyński nie był odpowiedzialnym za interesy „Oswagu" i od odpowiedzialności tej na każdym kroku się usuwał.

Zeznawał następnie inż. Stefan Rak, dawny dyrektor unieruchomionej fabryki w Wyrach. Stwierdził on, że przy budowie tej fabryki popełniono wielkie błędy techniczne. Wkońcu zeznawali świadkowie: Gross, Besuch, Zawadzki, Wojtyła i Grzesik, którzy podali sumy, na jakie „Oswag" naraził ich firmy.

DELEGACJA „LEWIATANA" U PREMJERA.

Warszawa. — Premjer Prystor przyjął wczoraj delegację „Lewiatana" z dyr. p. Wierzbickim na czele. W czasie wizyty delegacji omawiano obecną sytuację w przemyśle oraz kwestję zniżki cen za artykuły przemysłu skartelizowanego.

W Warszawie wykryto

wielką fabrykę fałszywych monet złotowych.

Warszawa.—Cała Warszawą zalewana jest w dalszym ciągu monetami fałszywemi 1, 2, 5 i 10 złotowemi. Władze wpadły na trop fałszerzy i samej fabryki.

Likwidacja bandy fałszerzy rozpoczęła się 22 b. m. W południe na miasto wyjechały duże oddziały policyjne i wywiadowcze które w jednym i tym samym czasie przeprowadziły 153 rewizje. Jednocześnie zaś wskutek specjalnie wysłanych przez warszawski urząd śledczy telefonogramów, przeprowadzono rewizje w rozmaitych miejscowościach na prowincji. Wykryto olbrzymie magazyny fałszywych monet oraz stopu do odlewów. Centrala fałszerzy mieściła się w Warszawie przy ul. Smoczej 31 w mieszkaniu zegarmistrza Szyi Dawida i Altera Milwe właściciela zakładu jubilerskiego przy ul. Białoleckiej 23 na Bródnie. Mieszkanie Milwego mieści się na poddaszu na drugiem piętrze. W drzwiach mieszkania były trzy otwory przez które fałszerze nieustannie obserwowali wchodzące osoby na dziedziniec i na schody.

Początkowo nie chcieli puścić policji i zaczęli demolować mieszkanie i niszczyć znajdujące się w mieszkaniu falsyfikaty. Mimo to policja po wyłamaniu drzwi wtargnęła do mieszkania.

Na miejscu poza właścicielami zastano znanych fałszerzy pieniędzy: Gerszona Ickuna i Szymona Wyszkowskiego. Policja przeszkodziła fałszerzom w dalszem niszczeniu dowodów rzeczowych. Fałszerze zdołali część falsyfikatów wrzucić do przewodu kominowego. Na wezwanie policji przybyła na miejsce straż ogniowa, która po rozebraniu przewodu kominowego znalazła kilkanaście wrzuconych tam fałszywych monet 10 złotowych, które spadły do kuchni znajdującej się na parterze.

Na miejscu znaleziono kompletnie urządzoną mennicę: pięć form, kwasy, sztance itp. przyrządy służące do wyrabiania fałszywych monet. W chwili przybycia policji mennica była w pełnym ruchu. Na miejscu znaleziono pozatem przeszło 1.000 sztuk fałszywych monet 10 i 5 złotowych.

Pozatem policja przeprowadziła rewizję w sklepie jubilerskim Milwego przy ul. Białoleckiej. W czasie tej rewizji oddziały policyjne otoczyły niemal całe Brudno rozkopując ziemię w rozmaitych miejscach gdzie fałszerze ukryli falsyfikaty.

Aresztowani zostali: główny fabrykant Alter Milwe, Szysa Milwe, Gerszon Ickun Wolf Edelson, Mojżesz Hiel Becke, Icek Gulski. Byli to założyciele fabryki fałszywych monet i finansiści, przyczem Becker jako galwanizator pobielał fałszywe monety. Głównym magazynierem fabryki fałszywych pieniędzy był Szymon Wyszkowski oraz Pinkus Idenberg, Jankiel Idenberg i Izrael Altenbaum, których również aresztowano. Pozatem aresztowano również kolporterów fałszywych monet. Ogółem za kratami osadzono w związku z tą sprawą 170 osób, z których 80 po przeprowadzonem dochodzeniu zwolniono z aresztu, pozostałych zaś 90 osób zatrzymano do dyspozycji władz śledczych.

DR. PARNES WYDALONY Z POSELSTWA.

Warszawa. — Szef wydziału prasowego poselstwa polskiego w Wiedniu, dr. Parnes (żyd), który umiał utrzymać się w poselstwie wiedeńskiem przy wszystkich zmianach personalnych, został wydalony ze służby. Jak donosiliśmy przed paroma dniami, żona p. Parnesa została zatrzymana na granicy austrjacko-czeskiej przez straż celną za szmuglowanie obcych walut w ogromnych sumach.

DALSZY SPADEK OBIEGU PIENIĘŻNEGO O 50,4 MILJ. ZŁOTYCH.

Warszawa. — Bilans Banku Polskiego na dzień 20-go b. m. wykazuje dalszy, poważny spadek obiegu pieniężnego w Polsce. Obieg banknotów i bilonu w drugiej dekadzie listopada skurczył się o 50,4 milj. do poziomu 1.247.6 miljonów złotych, z czego na obieg banknotów przypadła dawno nienotowana suma 965,6 miljonów. Wyrazem zdecydowanie deflacyjnej polityki Banku Polskiego jest również spadek portfelu wekslowego i pożyczek zastawowych. Równocześnie wzrósł zapas złota o 4 miljony złotych. Wzrost zapasu walut był minimalny.

NIEPOKOJĄCA OFENZYWA GRYPY W WARSZAWIE.

Warszawa. — Warszawę nawiedziła znów epidemja grypy. Nie wywołuje ona na szczęście groźniejszych komplikacji, jak to miało miejsce przed dwoma laty. Mimo to jednak sytuacja jest dość poważna i lekarze z niepokojem śledzą przebieg epidemji.

Grypa wybuchła w końcu ub. miesiąca. Przebieg choroby jest naogół dość łagodny i trwa od 2 do 8 dni.

Pierwsze wypadki zachorowań stwierdzono w dzielnicy Wolskiej, stamtąd zaraza przedostała się do śródmieścia. Wielu lekarzy, zwłaszcza z Kasy Chorych, którzy zmuszeni byli odwiedzać dziennie po kilkunastu pacjentów, zaraziło się grypą.

Lekarze przewidują, że pierwsze silniejsze mrozy położą kres epidemji grypy.

s. † p.

MARJAN ZARZYCKI

uczeń II-go Kursu Szkoły Rzem. Przem.

Opatrzony św. Sakramentami po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł dn. 23 listopada 1932 roku, przeżywszy lat 18.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. św. Barbary 62, nastąpi dnia 26-go b. m. o godz. 2-ej po południu na cmentarz św. Rocha, o czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

RODZICE.

CHOROBA GORGONOWEJ.

Lwów. — W procesie Rity Gorgonowej, który miał się odbyć w niedługim czasie w Krakowie nastąpiła nowa zwłoka, wywołana chorobą oskarżonej. Wskutek silnego zaziębienia musiano przenieść Gorgonową do szpitala więziennego. Dopiero z początkiem przyszłego tygodnia będzie można przewieźć Gorgonową do Krakowa.

STRASZLIWY CZYN SZALEŃCA.

Katowice. — Wczoraj wiecz. w domu Roterów w Nowym Bytomiu rozegrała się krwawa tragedja rodzinna. W czasie sprzeczki małżeńskiej 27-letni Józef Roter w przystępie ataku furji zadał swej żonie Helenie kilka ciosów nożem, a gdy ta wybiegła na korytarz, porwał z łóżka półtoraroczne dziecko swe Łucję i rzucił je przez okno z 2-go piętra na bruk. Następnie Roter poderżnął sobie brzytwą gardło.

Sprawcę usiłowanego zabójstwa, oraz dziecko odwieziono do szpitala, gdzie walczą ze śmiercią. Stan Roterowej nie jest groźny.

NIEZWYKŁY PLON POLICJI WIEDEŃSKIEJ.

Wilno. — Policja wileńska aresztowała przedwczoraj w pobliżu Olkienik człowieka, niejakiego Bunka.

Przestępca ten pochodzi ze Stanisławowa i jest, ni mniej ni więcej, heksagamistą, to jest mężem sześciu żon. Mieczysław Bunko ożenił się 6 razy, 6 razy zgarnął posag i 6 razy złośliwie opuścił małżonkę.

KRONIKA

Sobota 26 Listopada

Dziś — Sylwestra op., Konr. b.
Jutro — Walerjana b.
Wschód słońca o godzinie 7.17
Zachód „ „ 15.45
Kalendarzyk historyczny:
Rada w Toruniu z okoliczności wojny szwedzkiej w 1720r.

— Obchody ku czci Wyspiańskiego w szkołach miejscowych. W dzisiejszą sobotę rano w kościołach odbędą się dla młodzieży szkolnej nabożeństwa żałobne za spokój duszy genjalnego poety i malarza Stanisława Wyspiańskiego, poczem w szkołach urządzone zostaną w ramach obchodu wewnętrznego akademje ku czci Wyspiańskiego.

— Z wizyty Pasterskiej w Szkole Zadowej p. K. Grzmiączkówny. W dniu 15 b. m. licznie zebrana młodzież z personelem nauczycielskim i komitem rodzicielskim Szkoły Zawodowej Żeńskiej p. K. Grzmiączkówny oczekiwała przybycia Arcypasterza naszej djecezji. Pięknie udekorowana sala miłe robiła wrażenie, dając poznać, iż kierownictwo i komitet nie szczędzili trudów, by godnie przyjąć dostojnego gościa.

O godz. 11-ej J. E. ks. Biskup wśród powitalnego śpiewu wszedł do sali szkoły, gdzie kierowniczka p. K. Grzmiączkówna, w serdecznych słowach witając J. E., przedstawiła życie szkoły, oraz cel i jej zadania. W imieniu Komitetu Rodzicielskiego powitał Arcypasterza p. Bauman, dziękując ks. Biskupowi za odwiedziny. Następnie uczenica Helena Ujmów na wypowiedziała z uczuciem piękną deklamację, ułożoną specjalnie na przyjęcie ks. Biskupa.

W odpowiedzi J. E. przemówił w serdecznych słowach do uczenic, rodziców i wszystkich obecnych na sali, dodając otuchy do walki z przeciwnościami życia, poczem udzielił pasterskiego błogosławieństwa. Aby upamiętnić tę uroczystą chwilę, na zakończenie odbyła się wspólna fotografja. A. B.

— W sprawie zasiłków dla bezrobotnych. W dniu 30 b. m. odbędzie się w Warszawie pod przewodnictwem wiceministra opieki społecznej, p. Kazimierza Rożnowskiego, posiedzenie zarządu gł. Funduszu Bezrobocia, na którem ustalony będzie preliminarz budżetowy tej instytucji na grudzień.

W szczególności wyznaczona będzie kwota na zasiłki dla bezrobotnych robotników.

Sposób ustalania

należności nieściągalnych.

W „Monitorze Polskim" z dnia 26-go ub. m. ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu w sprawie sposobu ustalenia należności nieściągalnych oraz terminu przekazania urzędom skarbowym należności ściągalnych do dalszej egzekucji. Zgodnie z tem rozporządzeniem za należności wymierzone, nałożone lub w inny sposób ustalone w markach polskich, oraz należności, których termin płatności upłynął przed 1 stycznia 1932 roku, o ile prowadzona celem ich ściągnięcia egzekucja pozostała bezskuteczną z powodu zupełnego braku majątku u zobowiązanego, względnie u osób odpowiedzialnych za te należności. Do ustalenia nieściągalności należności powołane są komisje, w skład których wchodzą: przedstawiciel Urzędu Skarbowego jako przewodniczący, przedstawiciel wierzyciela oraz przedstawiciel dotychczasowej władzy egzekucyjnej. Komisja rozstrzyga sprawy większością głosów; służy jej prawo przeglądania ksiąg, dokumentów i aktów u wierzyciela i u dotychczasowej władzy egzekucyjnej. — Sprawy o należności, które zostały przez komisję uznane za ściągalne, winny być w ciągu dwuch tygodni po ustaleniu ich ściągalności przekazane właściwemu urzędowi skarbowemu.

— Usprawnienie akcji społeczno-opiekuńczej. W najbliższym czasie specjalna komisja lustracyjna, powołana przez ministra opieki społecznej, dokona przeglądu działalności instytucji opiekuńczych w całym kraju.

W obecnej ciężkiej sytuacji finansowej, instytucje społeczno - opiekuńcze znajdują się w bardzo trudnych warunkach, z drugiej strony zaś zwiększą się jednocześnie ilość osób, potrzebujących pomocy. Aby usprawnić działalność tych instytucji, minister opieki społecznej polecił łączenie na poszczególnych terenach stowarzyszeń, prowadzących jednakowy lub podobny rodzaj akcji opiekuńczej. — Jednocześnie wojewodowie otrzymali polecenie wpływania na instytucje społeczno-opiekuńcze, aby oszczędnie dysponowały swemi środkami materjalnemi, przeznaczając je na właściwy cel.

— Sejmik Związku Spółdzielni Polskich w Warszawie. Sejmik Związku Spółdzielni Polskich odbędzie się dnia 26-go listopada 1932 r. w Warszawie, w lokalu Związku Rzemieślników Chrześcjan Rzeczypospolitej Polskiej, ul. Miodowa nr. 14.

— Zwolnienie od cła przesyłek z darami dla ubogich. Na podstawie okólnika ministra skarbu, nadchodzące z zagranicy przesyłki z darami dla ubogiej ludności zwolnione zostają od cła oraz odprawy celnej.

W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodom ogłoszenie tego okólnika w urzędach gminnych, aby zainteresowani mogli się zaznajomić z jego postanowieniami. Jednocześnie ministerstwo zarządziło, aby świadectwa ubóstwa adresatów, niezbędne dla zwolnienia przesyłki od opłat celnych, wydawane były jedynie osobom istotnie zasługującym na ich otrzymanie. W szczególności nie należy wydawać świadectw ubóstwa osobom, które trudnią się handlem używanemi rzeczami, pochodzącemi z przesyłek zagranicznych.

— Pierwszy śnieg. Dziś rano spadł u nas pierwszy w tym roku śnieg, który jednak pod wpływem cieplej jeszcze bądź co bądź temperatury wkrótce roztajał tworząc miejscami kałuże.

— Przedwczesne pogłoski o gazyfikacji. Przed kilku dniami przyniosła prasa warszawska sensacyjną wiadomość o rokowaniach, toczących się w Paryżu z konsorcjum prywatnem kapitalistów francuskich i amerykańskich w sprawie gazyfikacji G. Śląska. Prasa ta doniosła, że rokowania będą wkrótce sfinalizowane, a z wiosną 1933 r. prace nad gazyfikacją G. Śląska będą mogły się rozpocząć. — Plan miałby przewidywać budowę rurociągu gazowego z Katowic do Częstochowy i szeregu innych miast Zagłębia Dąbrowskiego.

Jak donoszą z miarodajnego źródła, sensacyjna ta wiadomość jest jeszcze przedwczesna. Trzeba się liczyć z tem, że z powodu szalejącego przesilenia gazyfikacja G. Śląska narazie nie jest aktualna i realna.

— Jak poznać fałszywe 20-złotówki? Bank Polski komunikuje: W ostatnich dniach zatrzymano fałszywy banknot 20-złotowy II emisji z datą 1 września 1929 r.

Falsyfikat wykonano na papierze zwyczajnym gładkim, podczas gdy banknoty autentyczne drukowane są na papierze rypsowym.

Znak wodny na marginesie przedstawiający podobiznę króla Kazimierza Wielkiego i skrót „20 zł.", jest na falsyfikacie nieudolnie naśladowany tłuszczem lub farbą drukarską. Rysunki figur symbolicznych niewyraźne, często kolor bronzowy występuje słabiej, a niebieski silniej, niż na banknocie autentycznym, wskutek czego figury te posiadają odcień niebiesko-bronzowy. Tło w medaljonach na odwrotnej stronie falsyfikatu jest koloru szaro-zielonego zamiast niebieskiego z lekkim odcieniem zielonym. Rysunki na falsyfikacie są zamazane, wobec czego litery łączą się u podstaw. Podpisy, oznaczenie serji i cyfry numeru różnią się wykrojem od autentycznych i utrzymane są w kolorze ciemno-niebieskim, podczas gdy na blankiecie autentycznym numeracja i podpisy są w kolorze granatowym zbyt udatnie. Różni się zasadniczo kolorem. Falsyfikat wykonany jest nie-

rem i wykonaniem rysunków na przedniej stronie, wobec czego nie jest trudny do rozpoznania.

— **Konferencja starostów i burmistrzów w Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach.** Pod przewodnictwem p. wojewody Paciorkowskiego odbędzie się dzisiaj, t. j. w piątek, w Kielcach konferencja starostów i prezydentów miast wydzieloych, z całego terenu województwa.

Tematem obrad będzie sprawa bezrobocia. Konferencji przypisuje się specjalne zaczenie z uwagi na objęte nią okręgi przemysłowe.

— **Miasta, które po 4 miesiące zalegają z pensjami.** Według rozpisanej ostatnio przez Zrzeszenie pracowników samorządowych ankiety, regularnie wypłacają gaże pracownicze tylko magistraty Wilna, Poznania, Łodzi, Stanisławowa, Krakowa i Sosnowca.

Inne miasta bez wyjątku zalegają w wypłacie pensji. Prym przytem trzyma wśród tych magistratów Nowogródek, którego pracownicy nie widzieli pensji już od 5 miesięcy.

Zaległości 4-miesięczne w wypłacie pensji mają Baranowicze, Suwałki, Kielce, Podbrodzie i Słonim.

Zaległości 3-miesięczne posiadają: Łuck, Lubartów, Ozorków, Zgierz, Pińsk, a Kałuszyn i Mława po 2 miesiące.

Z opóźnieniem miesięcznem lub półtoramiesięcznem wypłacają pensje swym pracownikom magistraty: Łowicza, Rawy Mazowieckiej, Łukowa, Biłgoraja, Nieświeża, Chełma, Międzyrzecza, Lidy, Tarnowa, Wołkowyska, Zawiercia i Włocławka, oraz stolicy

Magistrat Radzynia zalega półtora miesiąca, spłaca pensje zaliczkami, co parę dni po kilka lub kilkanaście złotych. Lublin także płaci pensje w ciągu miesiąca ratami.

— **Rejestracja rocznika 1912.** W sobotę, dnia 26-go bież. mies. mają się stawić do rejestracji ci poborowi z rocznika 1912, których nazwiska rozpoczynają się na literę S.

Rejestracja odbywa się w Magistracie oficyna, III piętro, pokój nr. 15 w godz. od 8-ej m. 30 rano do 1-ej w południe.

— **Wzrost bezrobocia o 6.096 osób w ciągu tygodnia.** Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 19 b. m. wynosiła ogółem 160.677 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia stanowi wzrost bezrobocia o 6.096 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okręgiem) wynosiła 16.015 osób, t. j. o 767 osób więcej, niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych w Łodzi (wraz z okręgiem) wykazuje w ciągu tygodnia wzrost o 1.606 osób i wynosi obecnie 14.022 osób.

Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 71.193 osoby, co stanowi wzrost bezrobocia o 991 osób w ciągu tygodnia.

— **Obniżenie taryf kolejowych.** Jednym z czynników obniżających rentowność produkcji i wymiany, utrudniających wywóz, oraz wpływających na znaczne obniżenie przewozów kolejowych, jest nadmiernie wysoki poziom taryf kolejowych, w szczególności przy przewozie t. zw. artykułów masowych. Koszt przewozu 1 m. sześć. dłużyc sosnowych z Karpat do Warszawy wynosi 15 zł., a cena tych dłużyc na miejscu 9 zł. Koszt przewozu cementu z Zagłębia do Gdyni wynosi 24 proc. jego ceny loco wytwórnia. Chcąc utrzymać ten sam stosunek między taryfami, a wartością towarów, jaki istniał w r. 1929, należałoby obniżyć taryfy eksportowe dla węgla o 36 proc., dla drzewa o 16 proc., dla cementu o 32 proc., dla żelaza o 59 proc., zaś w obrocie wewnętrznym należałoby obniżyć taryfy dla drzewa budowlanego o 58 proc., surówki żelaznej o 17 proc., bawełny o 63 procent.

— **Po uchwaleniu dekretów rolnych.** Najważniejszym z dekretów rolnych, uchwalonych na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów, jest rozporządzenie o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie, na mocy którego rolnik, nie mogący czasowo wykonywać swych zobowiązań finansowych, albo też gdy przewiduje, że w najbliższej przyszłości nie będzie ich mógł dotrzymać, może zwrócić się do sądu o odroczenie wypłat. Odroczenie udzielane będzie na rok gospodarczy, a w pewnych wypadkach będzie przedłużone. W czasie trwania odroczenia wypłat, majątkiem zarządza dłużnik w charakterze zarządcy przymusowego pod nadzorem instytucji rolniczych. W czasie trwania odroczenia dłużnik może wystąpić do sądu o zawarcie układu z wierzycielami, opartego na planie uzdrowienia warsztatu rolnego.

Rozporządzenie o segregacji wierzytelności hipotecznych ma umożliwić parcelację na cele oddłużeniowe, bowiem wierzyciele hipoteczni nie będą mogli sprzeciwiać się częściowemu przenoszeniu ich wierzytelności na parcelowane działki, jednakowoż przy zachowaniu ich kolejności hipotecznej i bezpieczeństwa. Wreszcie w celu zwalczania lichwiarskiego zadłużenia zostaje dopuszczony, na skutek zmian, wprowadzonych do rozporządzenia z r. 1924 o zwalczaniu lichwy pieniężnej, dowód ze świadków przeciwko dokumentom i zostały powołane od dnia 1 września r. b. specjalne urzędy rozjemcze dla spraw zadłużenia drobnego rolnictwa.

— **Narazie dobre i to.** Wydział aprowizacyjny Magistratu od pewnego czasu prowadzi z właścicielami restauracji rokowania w sprawie obniżenia cen obiadów urzędowych, których cena wynosi obecnie 1 zł. 20 gr.

Jak się dowiadujemy, sprawa ma być rozstrzygnięta po linji kompromisu, w ten sposób, że cena obiadów nie zostanie obniżona, goście natomiast nie będą płacić procentów za obsługę.

KINO-TEATR „NOWOŚCI"
Film ilustrujący dzieje 5 ludzi różnej narodowości
ZIEMIA NICZYJA
NAD PROGRAM
Feluś w świecie cudów i Zwarjowani Sportowcy.

Z Sądu Okręgowego.

6 miesięcy więzienia za napad i rabunek w stanie nietrzeźwym.

Onegdaj sąd okręgowy w Częstochowie na wokandzie karnej pod przewodnictwem sędziego Harasimowicza przy udziale sędziów: Terpiłowskiego i Gawlikowskiego, oraz pprokuratora Chawłowskiego, — rozpoznawał sprawę mieszkańców wsi Rudniki gm. Rędziny: Andrzeja Witerka, Stefana Madziewicza i Józefa Kwasika, oskarżonych o to, że w nocy z 13 na 14 sierpnia b. r. napadli na przejeżdżającą furmankę i zrabowali 2 worki ogórków.

W toku przewodu sądowego wyjaśniło się, że oskarżeni działali wówczas będąc w stanie nietrzeźwym.

Sąd po naradzie skazał każdego z oskarżonych po 6 miesięcy więzienia.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 25 na 26 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

— **Schwytanie „muzykalnych" złodziei.** Za kradzież bielizny i skrzypiec ze strychu domu nr. 17 przy ul. Dąbrowskiego zatrzymani zostali Cech Jan i Janczarek Walenty, obaj bez stałego miejsca zamieszkania, od których skradzione przedmioty odebrano.

— **Na gorącym uczynku.** Na gorącym uczynku kradzieży węgla z pociągu zatrzymani zostali: Grabara Józef, Grabara Henryk i Gołębiowski Stanisław, zam. w Kawodrzy. Wymienieni w czasie doprowadzania ich do komisarjatu stawili funkcjon. P. P. czynny opór.

Wypadek w hoteiu

Czyszcząc rewolwer, funkcjonarjusz policji ciężko się postrzelił.

W ub. czwartek o godz. 7-ej m. 30 wiecz. w hotelu Kupieckim (II Aleja 18) miał miejsce nieszczęśliwy wypadek wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

Oto zamieszkały od 3-ch miesięcy w pokoju Nr. 2 wywiadowca tutejszej policji, śledczej, 30-letni Józef Gołębiowski, pochodzący z Radomia, czyszcząc rewolwer, spowodował wystrzał, a kula ugodziła go z ukosa w lewą pierś, przebiła ramię i utkwiła w ścianie. Gdyby kula trafiła o 2—3 centymetry niżej, wypadek mógłby mieć śmiertelny epilog.

Gdy jeden z gości hotelowych, zajmujący pobliski pokój, na odgłos wystrzału przybiegł do pokoju Nr. 2, ujrzał zbroczonego krwią Gołębiowskiego, który stał opierając się o futrynę w drzwiach. Zapytany, co się stało, Gołębiowski odpowiedział:

— Ach, com ja sobie narobił! Wyjąłem cztery kule, a piątą wypadkiem wpakowałem sobie w pierś.

Wskutek znacznego upływu krwi Gołębiowski utracił przytomność. Na miejsce przybyła policja oraz zawezwany lekarz, który udzielił rannemu pierwszej pomocy, poczem Gołębiowskiego przeniesiono na noszach do pobliskiego szpitala Najśw. Marji Panny.

Stan ofiary wypadku jest niezbyt groźny.

— **Wypadek w garbarni.** Dziś o godz. 4-ej min. 50 nad ranem w garbarni na Zawodziu 40-letni robotnik, Jan Bartelak, został schwycony przez tryby maszyny i uległ zmiażdżeniu prawej ręki. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala Panny Marji.

— **Z braku środków do życia.** W dniu wczorajszym w mieszkaniu własnem przy ul. Koziej 22, usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji, Irena Andrzejewska, lat 21. Przyczyna — brak środków do życia.

— **Kłusownicy, którzy nietylko na zwierzynę polują.** Mikołaj Rychter, mieszkaniec wsi Albertów, gm. Lipie, zameldował policji, że kiedy przechodził przez pola do wsi Rębielice, zaczepili go dwaj kłusownicy Król Bolesław i Drosik Stefan, z których jeden uzbrojony był w fuzję, którzy pobili go i zabrali mu 15 zł.

— **Wykrycie szajki złodziejskiej.** W związku z kradzieżą pieniędzy w kwocie 870 zł., brzytwy i papierośnicy, dokonaną w dniu 2 września b. r. na szkodę Oskara i Eugenjusza Lorenców (Warszawska 30), w mieszkaniu za pomocą dobranego klucza, dochodzenie ustaliło, że kradzieży tej dokonali: Radzioch Stanisław, obecnie przebywający w więzieniu, zam. ul. Krótka 46/48, Przybył Piotr (Warszawska 90), przy współudziale Czapli Franciszka (Tartakowa 46), Milera Alfreda (Kiedrzyńska 15) i Szmalca Adolfa (Kiedrzyńska 15).

— **Nigdzie nie pewna.** Koszura Kazimiera (Jasnogórska 12) zameldowała policji, że z mieszkania za pomocą dobranego klucza skradziono jej bieliznę wartości 60 zł.

— **Jeszcze nie koniec.** Kosmulski Marjan (Mickiewicza 22) zameldował policji, że z przed sklepu „Jedność" przy ul. Wrzosowej skradziono mu rower, wartości 50 złotych.

— **Drobne kradzieże.**

Goldberg Sala (Nadrzeczna 2) zameldowała, że na Nowym Rynku skradziono jej z kieszeni portmonetkę z 6 zł.

Podgórski Ludwik, zam. w Stradomiu zameldował o kradzieży z podwórza 2 kół od wozu wart. 40 zł.

Sączek Jan (Spadzista 32) zameldował policji o kradzieży mu lampki karbidówki, wartości 8 zł.

Kronika sportowa.

Kusociński po krótkim odpoczynku rozpoczął lekki trening rozruszający, biegając po alejach parku Łazienkowskiego. Jednocześnie Kusociński prowadzić zaczął kurację swej kostki nadwerężonej nieco forsownym sezonem. W każdym razie wskutek leczenia Kusociński zdecydował się nie jechać nietylko do Berlina na 4 grudnia, ale także odrzucić zaproszenie do Argentyny na styczeń przyszłego roku.

Francuski kolarz, Andre Leducg, ustanowił na torze drewnianym w Algierze następujące nowe rekordy światowe: 2 mile — 4:22,4 sek. Trzy mile — 6:35,4 s. Cztery mile — 8:50,2 sek. Pięć mil — 11:05,6 sek. Sześć mil — 13:20.8 sek. Siedem mil — 17:51,8 sek. Dziewięć mil— 20:07 sek. Dziesięć mil — 22:25,8 sek.

Ostatnie wiadomości.

PIERRE BENOIT CZŁONKIEM AKADEMJI FRANCUSKIEJ.

Paryż, 25.11. — Wczoraj na uroczystem posiedzeniu Akademja Francuska przyjęła na swego członka znakomitego pisarza Pierre Benoit, jednego z najpoczytniejszych powieściopisarzy Francji.

Groźne rozruchy

KOMUNISTYCZNE W NIEMCZECH.

Berlin, 25.11. — Dzienniki donoszą o szeregu demonstracji komunistycznych i strajków na prowincji.

W Kamienicy tłum zajął agresywną postawę wobec policji, która dopiero po dokonaniu licznych aresztowań zdołała opanować sytuację.

W Sztuttgardzie komuniści wtargnęli do sal magistratu.

W Holzmuenden i Ulm bezrobotni, otrzymujący zasiłki, odmówili przystąpienia do obowiązujących robót i domagali się zwiększenia zasiłków.

Największe jednak rozmiary miały zaburzenia w Kassel, gdzie tłum, złożony głównie z kobiet i dzieci, dostał się do ratusza, domagając się zwiększenia pomocy. Po wyparciu z magistratu przez policję tłum ruszył przed gmach regencji i tam dopiero policja zdołała rozproszyć olbrzymi tłum.

Katastrofa kolejowa

POD GDAŃSKIEM.

Gdańsk, 25.11. — Wczoraj o godz. 19 min. 10 na stacji Pruszcz między Gdańskiem a Laskowicami wykoleiły się z pociągu towarowego 4 wagony, które zatarasowały cały tor. Przyczyną katastrofy było zbyt szybkie przestawienie zwrotnicy. Na miejsce przybyły pociągi ratunkowe z Gdańska i Laskowic.

Po dłuższej pracy zdołano tor oczyścić. Przerwa w ruchu trwała 4 i pół godziny, poczem o godz. 23.30 normalny ruch pociągów przywrócono. Ofiar w ludziach niema.

ZBIEG LITEWSKI.

Wilno, 25.11. — Wczoraj koło Druskienik zatrzymano na Niemnie łódź, w której znajdował się student uniwersytetu kowieńskiego, Joachim Mikuna, zbiegły z Litwy.

OGŁOSZENIE Nr. 50/32.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego, jako Rejestrowego w Piotrkowie, Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, przy firmie: „Spółdzielnia Budowlana Pracowników Kolejowych z ograniczoną odpowiedzialnością „Kolonja-Ogród" w Częstochowie, zar. pod Nr. R. S. 294/P., w dniu 23 listopada 1932 roku, pod Nr. kol. 6-tym, wciągnięto następujący wpis dodatkowy, a mianowicie:

Na likwidatorów wybrano: Izydora Gajewskiego, Władysława Golca, Wacława Wójcikowskiego, Józefa Jończyka i Franciszka Unterbergera, a na zastępców Jakóba Milejskiego i Józefa Ostrowskiego, Uchwałami Walnego Zgromadzenia z dnia 4 i 25 września 1932 r. postanowiono zlikwidować Spółdzielnię.

Częstochowa, dnia 23 listopada 1932 roku.

St. Sekretarz: J. MOSZALSKI.

Kino-Teatr „ATLANTIC"
Przygody Brygadjera Gerarda
z Rod la Roque
oraz **CZARNY PIERROT** z Harry Peelem
Wejście od 30 groszy. Szczegóły w afiszach.

Komitet ratowania „Jedności" przed upadkiem wzywa wszystkich członków Stowarzyszenia Spółdzielczego Spożywców „Jedność" w Częstochowie na walne zebranie, które odbędzie się w sali Straży ogniowej w dniu 27 b. m. w niedzielę o g. 7-ej wieczór.

Od Was Członkowie zależy dalsze istnienie Spółdzielni, stawcie się więc jaknajliczniej.

Przy wejściu na salę należy okazać legitymację członkowską. **Komitet.**

KINO „OAZA" ul. gen. Dąbrowskiego 16
Od dziś olbrzymi sensacyjny podwójny program
1-szy film polski p. t.
Dziwne przygody Panny Opolskiej
Drugi progr. **Wąwóz zaginionych ludzi**
największa cowboyska sensacja z TOM TYLLEREM
Szczegóły w afiszach.

Kierownictwo Szkoły Murarsko-Ciesielskiej Cechów Murarskiego i Ciesielskiego w Częstochowie niniejszem podaje do wiadomości, że wykłady rozpoczynają się dnia 28 listopada o godzinie 17-ej w gmachu Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Częstochowie przy ul. Aleja Wolności 17.

W sobotę dnia 26 listopada o gdz. 6-ej wieczorem w lokalu własnym przy ulicy Kilińskiego 13 m. 3 Narodowa Organizacja Kobiet urządza Andrzejki, połączone z zabawą taneczną, na które zaprasza członków N. O. K. i Stronnictwa Narodowego raz wprowadzonych przez nich sympatyków.

OKAZJA!
Z powodu wyjazdu do sprzedania: sypialny mahoń, stołowy — dąb wykładany tują, II-a Aleja nr. 31 mieszk. 5.

DO WYNAJĘCIA
pokój z kuchnią, tamże sklep fryzjerski z lokalem, ul. Narutowicza nr. 263. Wiadomość 184.

PLACE
do sprzedania na Ostatnim Groszu. Wiadomość ul. Narutowicza nr. 199 u lokatora. 3012

ZGUBIONO
książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Częstochowa na imię Stanisław Jończyk. 1889

ZGUBIONO
kwit lombardu Nr. 17140

POKÓJ
duży, dwuokienny, komfortowy do wynajęcia dla jednej lub dwuch osób z utrzymaniem lub bez. Aleja nr. 11, m. 3.

PIES
buldog, przybłąkał się. Odebrać można za zwrotem kosztów. Stradom, ul. Jagiełły nr. 36, Kawecki. 3022

ZGUBIONO
dowód osobisty wydany na imię Abram Karmin.

ZGUBIONO
wyciąg z ksiąg ludności i książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin na imię Sylwester Klimczak. 1892

ZGUBIONO
wełnianą szarą rękawiczkę. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot do sklepu „Gońca".

ZGUBIONO
książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Radomsko, książkę P. K. O. Nr. 940.859, wyciąg z ksiąg ludności, z fotografją legitymację i policę Zakładu Ubezpieczeń od wypadków na imię Kazimierza Stalki.

Z Choronia--Poraja.

(Koresp. wł. „Gońca Częst.").

Uroczystość ku czci patrona młodzieży św. Stanisława Kostki odbyła się na terenie parafji Choroń bardzo uroczyście. Pierwszą część uroczystości stanowiły nabożeństwa w kościołku parafjalnym w Choroniu i w kaplicy w Poraju. Na nabożeństwie młodzież jak szkolna tak i starsza gremjalnie przystąpiła do Stołu Pańskiego, manifestując w ten sposób przed starszem pokoleniem swe uczucia do religji i Kościoła. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że nabożeństwo w Poraju odprawił niezwykły gość, czcigodny ks. Czesław Federowicz, męczennik bolszewickiej Rosji, wypuszczony niedawno na wolność. Płomienne jego kazanie, oparte na przeżyciach i sześcioletnich katuszach w strasznych lochach więziennych w Sowietach, wygłoszone były wśród szlochu i płaczu jak wszystkich wiernych, tak i samego kaznodziei.

Drugą część obchodu stanowiła akademja urządzona po południu w sali strażackiej w Choroniu przez St. Mł. P. Męskiej łącznie ze szkołą. Na program złożyły się: zagajenie ks. prob. A. Kańtocha, śpiewy, wiersze, referat, monolog i na zakończenie żywy obraz. Wieczornica ta, jakkolwiek nie obyło się bez większych czy mniejszych usterek, niezbicie dowodzi, że młodzież tutejsza nie zachowuje się biernie w odniesieniu do spraw swego ducha, lecz przeciwnie pragnie „z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe". O zrozumieniu doniosłości tego święta przez ogół starszych świadczy fakt, że sala wypełniona była po brzegi.

Podobna akademja w godzinach wieczornych odbyła się również w sali strażackiej w Poraju, urządzona przez młodzież szkolną i St. Mł. Polskiej z Poraja. I tu na program złożyły się zagajenie kier. 7 kl. szkoły powsz. p. J. Wyląga, pieśni na chór mieszany, należycie wykonane pod dyr. nauczyciela p. J. Fazana, referat, deklamacje i w końcu krótka scenka z życia Stanisława Kostki. Uroczystość w Poraju nabrała wyjątkowego charakteru ze względu na to, że zaszczycił ją swą obecnością ks. Cz. Federowicz. Przy wejściu na sale zacnego gościa powitał w krótkich lecz mocnych słowach przedstawiciel gospodarzy porajskich, poczem na rękach zaniesiono go na miejsce. Po wyczerpaniu programu wieczornicy kapłan ten, podobny do cienia ukazał się na scenie, by w słowach pełnych grozy nakreślić zebranym obraz swych ponurych przeżyć w więzieniach bolszewickich. Opowiadanie jego, przerywane często łkaniem mówcy, mroziło krew w żyłach. Grobową ciszę przerywał jedynie szloch zebranych. Wkońcu padł z ust jego apel, by Polska szła zawsze śladem Stanisława Kostki, gdyż tylko wiara katolicka może kraj nasz uchronić od tej straszliwej zarazy, jaką jest bolszewizm. Następnie po krótkich słowach zakończenia, w których ks. proboszcz A. Kańtoch szczególnie dziękował nauczycielstwu za trudy, poniesione w związku z urządzeniem akademji, odśpiewano „Boże, coś Polskę". **Uczestnik.**

UWAGA! Tylko krótki czas przed wyjazdem do Argentyny przyjmuje już specj. Dyr. Rapaport

BEZ KRWAWEJ — OPERACJI i BEZ NOŻA

Matkil ratujcie wasze zdrowie i wasze dzieci, przybywajcie aby nie było zapóźno. Zaniedbywanie jest groźne, przepuklina staje się tak wielka jak głowa ludzka spowodować może uwizgnięcie, gangrenę nawet i śmierć. Dla chorych na rupturę specjalne pasy francuskie. Na skrzywienie kręgosłupa i pochyłe się trzymanie dla uczenic i osób starszych gorsety ortop. Dla amputowanych i skrzywionych nóg ortopedyczne aparaty. Na bolące i płaskie stopy w kładki z gumy pneumatyczne. Na rozprężenie żył gumowe pończochy. Ze względu na dzisiejszy kryzys ceny znacznie zniżone. **Zakład czynny codziennie bez przerwy, jak również w niedz. i święta HOTEL KALISKI** Piłsudskiego 1. Specjal. - Dyr. **RAPAPORT.**

Listy do Redakcji.

Do czego doprowadzono „Jedność".

Każdego dnia rano przywykłam chodzić do sklepu „Jedności" po mleko dla dzieci, które było zawsze bardzo dobre i niejednokrotnie tańsze, niż gdzieindziej. Przy mleku kupowałam chleb, bułki i inne artykuły codziennego użytku.

Jakże przykro mi dziś, że tego mleka niema i zmuszona jestem po tylu latach chodzić i szukać go po wszystkich okolicznych sklepach, które w dodatku mleko sprzedają niechętnie, a jeżeli już sprzedadzą, to żądają, by i inne czynić zakupy.

Kiedy się spotkałam z jednym z członków i skarżyłam się na brak artykułów pierwszej potrzeby w sklepach „Jedności", o dziwo, co się dowiedziałam. Oto, że im na 500 członków przywieziono 2 kg słoniny, którą sklepowa dzieliła po 20 gm. Do tego już doszło, że z braku gotówki w sklepach półki zwiecą pustkami.

Członkowie, tak być nie może i stan obecny w naszej „Jedności" zmienić się musi. My gospodynie też mamy coś do powiedzenia na zebraniu niedzielnem. Jak jedna powinnyśmy tam pójść i zadokumentować, że ta dzisiejsza Rada jest zła i koniecznie trzeba ją usunąć.

„Jedność", która oddawała nam duże usługi, musi istnieć.

W. Wesołowska.
Ostatni Grosz 120.

Kronika handlowa

— **Okazje do handlu z zagranicą.** Holenderska fabryka noży do golenia (systemu Gilette) poszukuje agenta. Szwajcarska fabryka mleka skondensowanego poszukuje pierwszorzędnego solidnego i odpowiedzialnego generalnego przedstawiciela na całą Polskę na mleko skondensowane. Od firmy reflektującej na wymienione przedstawicielstwo wymaga fabryka szwajcarska patentu I kat. handlowej. Firma amerykańska poszukuje w Polsce przedstawiciela na guziki i klamerki z kazeiny we wszystkich stylach, rodzajach i kolorach. Wyroby te wytwarzane są według opatentowanego sposobu. Firma portugalska, dobrze zaprowadzona na tamtejszym rynku pragnie uzyskać przedstawicielstwo firm polskich na wszystkie wyroby polskiej produkcji z wyj. wyrobów bawełnianych i wełnianych, materjałów elektrycznych, maszyn, aparatów fotograf. oraz oleji mineralnych. Firma hiszpańska pragnie nawiązać stosunki handlowe z pierwszorzędnemi firmami handlującemi fasolą. Firma grecka pragnie oddać przedstawicielstwo na sutanki i suszone rodzynki. Firma palestyńska pragnie nawiązać stosunki z firmami polskiemi, które pragną wejść w kontakt handlowy z Palestyną, Egiptem i Syrją. Bliższych informacji udziela Izba Przem. Handl. w Poznaniu.

— **Handel kolonjalny w Wielkopolsce.** Obroty handlowe w październiku utrzymały się mniejwięcej na wysokości września. W stosunku do roku 1931 październik wykazuje zmniejszenie się obrotów o 20 proc., a w stosunku do roku 1928 obrót wynosi obecnie tylko 43 procent ówczesnych obrotów.

— **Przemysł ceramiczny.** Zbyt cegły w październiku był umiarkowany, to też zaledwie połowa cegielni była uruchomiona. Tak samo kamieniołomy oraz wapienniki wykazują nader słaby napływ zamówień i wielka ich część nie podjęła pracy w tegorocznym sezonie.

— **Przemysł wódczano-likierowy.** W październiku r. b. ukazały się przepisy wykonawcze do rozporządzenia Prezydenta R. P. o monopolu spirytusowym. Ze sfer zainteresowanych dochodzą skargi, że wskutek nieuwzględnienia bonifikaty zapasów prywatnych fabryk wódek gatunkowych, wspomniane rozporządzenie przynosi nowe trudności. Główne z nich dotyczą wprowadzenia systemu płacenia odsetek od kredytu akcyzowego oraz wysyłania świadectw przewozowych do władz kontroli skarbowej w poszczególnych miejscowościach przy pomocy listów poleconych.

Wpływ zniżki cen spirytusu na zbyt wódek gatunkowych w październiku nie uwidocznił się jeszcze w całej pełni. Wśród odbiorców przyjęło się mniemanie, że spirytus jeszcze potanieje. Dopiero w końcu miesiąca uwidocznił się lekkie ożywienie.

Z KRAJU.

(—) **Niemiła przygoda hr. H. Morsztyna po powrocie z polowania.** Hr. Morsztyn zmęczony całodziennem polowaniem powracał do Warszawy nocnym pociągiem, w którym zajął przedział I-ej klasy. Ulokowawszy się w wagonie usnął tak smacznie, że go ledwie dobudzono na stacji w Warszawie. Ocknąwszy się zauważył, że złodzieje ukradli mu portfel z 150 zł., srebrną papierośnicę, zegarek z dewizką, browning i pierścień z palca. Śledztwo wykazało, iż złodzieje odurzyli śpiącego hrabiego jakimś narkotykiem, bowiem wcale nie czuł jak mu z pod głowy wyciągnęto portfel. Zresztą po przebudzeniu odczuwał straszny ból i zawrót głowy. W rezultacie złodziei nie odnaleziono — skradzione przedmioty przepadły.

Sensacyjna afera fałszerska

W Katowicach wykryto fabrykę fałszywych proszków „z Kogutkiem".

Policja śląska zlikwidowała niebezpieczną szajkę fałszerską, trudniącą się masowem fałszowaniem wyrobów Gąseckiego z Warszawy, proszki na ból głowy „Kogutek". Fałszerstwem tem trudnił się niejaki Schneider Henryk, zajmujący mieszkanie 4-ro pokojowe w Katowicach przy ul. Marjackiej 26, a zarazem odnajmujący jeden pokój u niejakiego Danzigera w Katowicach, ul. Marjacka 7. Fabrykację fałszywych proszków prowadził wspomniany Schneider przy pomocy swego syna Pawła i córki Berty... studentki uniwersytetu jagiellońskiego w Krakowie.

W tej fałszerskiej akcji współdziałała z Schneidrem „Ofset-Druckerei" G. m. b. H. w Gliwicach, drukująca sławetnego „Wanderera". Wspomniana drukarnia na polecenie Schneidra i Kramera, właściciela drukarni w Załężu, ul. Wojciechowskiego dostarczała fałszywych kliszy na etykiety i ozdobnego papieru. Drukarnia zaś Kramera w Załężu wyrabiała fałszywe etykiety. Podrobione klisze i papier ozdobny przemycano przez granicę za pośrednictwem transportów „Wanderera"....

Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Schneidra znaleziono 600 gotowych paczek podrobionych proszków „z Kogutkiem", w drukarni zaś Kramera w Załężu znaleziono przemycone przez granicę klisze i gotowe nalepki.

W wyniku rewizji, Schneider został aresztowany, a materjał dowodowy przekazano sędziemu śledczemu.

Nieco z przeszłości KOWNA.

Kowno położone jest w uroczej dolinie, skropionej przejrzystemi wodami najpiękniejszych rzek na Litwie Niemna i Wilii, o której w Grażynie tak się wyraził nasz wieszcz, Adam Mickiewicz:

„Kiedy Rusałek dłoń wiosną i latem
Ściele murawę, krasnym dzierzga kwiatem:
Jest to dolina najpiękniejsza w świecie".

W wieku XVI, jak świadczy Starowolski, było jednem z wielkich i handlowych miast w Polsce. Przywilejami królów polskich otoczone, było schronieniem wysłużonych w wojnach rycerzy. Już Henryk Walezy, w swojem potwierdzeniu przywilejów kowieńskich r. 1574, nazywa to miasto zaszczytem rzeczypospolitej. Do licznie zamieszkałych w Kownie rzemieślników, brakowało tam samych tylko płatnerzy, czyli tych, którzy zbroje wyrabiali. Sejm warszawski 1613, zapobiegając niedostatkowi ich, gdy zwłaszcza w kraju takim, jak Polska, wiele na rynsztunku wojennym zależało, polecił urzędowi miejskiemu, ażeby płatnerzy do Kowna sprowadził. Już dawniej różni rzemieślnicy, znający się na rzemiośle wojennem, musieli zamieszkiwać w Kownie, gdyż Stefan Batory król polski, wybierając się na wojnę z Moskwą, tu pontony kazał sporządzić. Miasto Kowno ślusarnię zbudowało, w której płatnerzy szyszaki i zbroje wyrabiali. Prawdopodobnie też nazwa czystopolska Kowna pochodzi od słowa kować. Kowieńskie starostwo, podług spisów podskarbińskich z r. 1569 było ekonomją królewską. Król Jan Sobieski edyktem r. 1682, pilnując się dawnych przywilejów miejskich, surowo zakazał żydom mieszkać w Kownie i handlem się zatrudniać.

Po rozbiorze Polski 1795 r. przyłączone zostało do Rosji, ale duchem zawsze było złączone z Polską. 1812 roku zajął Kowno Napoleon I, a z tego powodu o mało nie przyszło do całkowitego zniszczenia miasta. W roku 1831 przy Kownie była potyczka między polskiem, a rosyjskiem wojskiem. W roku 1861 odbył się uroczysty obchód Unji Polski z Litwą. Najwięcej może nas przekonać o miłości Kowna względem Polski uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Tadeusza Kościuszki, które się odbyło 10 listopada 1817 r. w kościele P.P. Bernardynek. Kazanie wygłosił I. K. Rabszewicz, proboszcz kurmiatowski, który w tchliwych słowach wyliczał zasługi Kościuszki, jego życie czynne, chlubne i szlachetne. Po nabożeństwie przemawiali Ignacy Zawisza, były marszałek powiatu kowieńskiego, Bernard Pęczkowski, pułkownik wojsk polskich, Józef Chłopicki, prezydent ziemski i Józef Fergis, były najwyższy komisarz policji. Wszyscy wysławiali dzieła Kościuszki i ze smutkiem przypominali, co stracili przez śmierć jego. Pomijając mowy innych, przytaczamy wyjątki z mowy Fergisa:

„Umarł mąż, którego cnoty cały świat szanuje. Umarł Tadeusz Kościuszko, naczelnik niegdyś Królestwa Polskiego, złomek nasz, któremu dziś składamy hołd oblewając łzami grób jego! Nie my jedni opłakujemy tego bohatera. Ameryka łączy z nami też same uczucia, bo za jej wolność poświęcał życie swoje. O mężu wielki! Miłość Ojczyzny była twojem bóstwem! Dla Ojczyzny szukałeś w Ameryce sławy. Znalazłeś w tym wolnym narodzie tyle miłości, że ciebie synem ojczyzny swej mieć żądał; lecz dusza twoja inszem przeznaczeniem przejęta, stała się głuchą na wszystkie dary obcego dla ciebie kraju! Wydzierała się do własnej matki, do tych wnętrzności, z których życie wzięła! Pierwszy głos własnej Ojczyzny zapalił twe serce; przybyłeś na jej ratunek, na jej ołtarzu życie i krew złożyłeś. Lecz w księdze przeznaczenia zapisane były okropne wyroki. — Ty wielki rycerzu, nie poznając już matki Ojczyzny, musiałeś nanowo skrapiać cudze niwy łzami swemi, aż ostatnie wysilenie rozpaczy narodu wezwało ciebie do naczelnictwa....

...Zgon narodu był świetnym. Dowiódł naówczas Polak, że chce i umie umierać za Ojczyznę. Ty zaś drogą krwią dla Ojczyzny zlany dostałeś się w niewolę... Zbliżyła się nakoniec chwila najwyższej dla ciebie sławy, nad którą się świat i wieki dziwić będą. Cesarz Paweł I twoje cnoty dla Ojczyzny, twoje poświęcenie dla niej uznał za święte. Sam pierwszy uszanował je w twojem więzieniu i sam ten monarcha własną ręką wyprowadził na światło, aby potomność czytała, że takie dla Ojczyzny ofiary nie mają żadnej plamy, a są do naśladowania cnotami.

Twoje to mężu cnoty ożywiły wojenne go ducha w Polakach i utorowały drogę do tej ceny, jaką ma dziś Polak w rozległej świata przestrzeni. Tobie wdzięczni Polacy niosą na grób nieśmiertelny też same serca, w których byłeś żyjący. Łzy ich świadkami będą w późne wieki żalu po tobie".

Taką mowę wygłosił mieszkaniec Kowna, Fergis, po stracie Kościuszki. A dziś? Mordują Polaków, sadzają ich do więzienia, za miłość swego ojczystego języka. Litwa kowieńska stała się wrogiem Polski. Czemu? Po roku 1831 rząd rosyjski zamienił część Rzeczypospolitej Polskiej na kraj rosyjski. Zamykał kościoły i klasztory, oraz szkoły polskie. W samym Kownie zamknął kościół Franciszkanów, wybudowany 1400 r. przez Witolda, kościół Dominikanów, ufundowany przez Aleksandra Massalskiego 1621 roku, kościół Jezuitów w połowie pierwszej XVII wieku ufundowany staraniem ks. Alberta Kojałowicza, znakomitego historyka litewskiego i brata jego ks. Kazimierza, obu kapłanów zakonu Jezuitów. Kościoły te zamieniono na prawosławne cerkwie. Kościół z klasztorem Kamedułów w Pozajściu, na górze zwanej Mons Pacis ufundowany przez Krzysztofa Paca, jednego z najznakomitszych mężów stanu za czasów króla Jana Kazimierza i Michała Korybuta zamieniono na prawosławny monastyr i rezydencję archireja. Majątki skonfiskowane Kościołowi i szlachcie po roku 1831 i 1864 zamieniono na majoraty zasłużonych Rosjan, którzy wraz z popami mieli odpolszczyć Litwę. Nic dziwnego, że wychowani w nienawiści do Polski, niegodni imienia starych ojców Litwini, nie chcą dziś słyszeć o jedności z Rzeczypospolitą Polską. Nie traćmy nadziei. Może się doczekamy tej chwili, kiedy Litwa kowieńska zrozumie swój święty obowiązek łączności z Polską. Przecież Deotyma w czasie pobytu 1857 roku w Warszawie naszych wielkich ludzi Domejki, Syrokomli i Moniuszki zaręczała:

„Prędzej się ziemia zsunie z swej osi,
Prędzej się Anioł zrzeknie modlitwy,
Prędzej duch piekieł prawdę wygłosi,
Niż zgaśnie miłość Polski i Litwy".

O. Alfons Jedrzejewski.

Ze świata.

(X) **Belgja ma też kłopoty z częściową prohibicją.** Od r. 1919 obowiązuje w Belgji ustawa o częściowej prohibicji alkoholu, której główny cel polega na zupełnym zakazie konsumcji spirytualjów w lokalach publicznych. Alkohol wolno nabywać tylko w sklepach i tylko w butelkach w ilości od dwuch litrów poczynając. Wprowadzenie w życie tej ustawy zmusiło rząd do utrzymania całej armji agentów, którzy z pomocą żandarmów i urzędników celnych kontrolują sprzedaż i konsumcję alkoholu. Przytem, tak samo, jak w Ameryce, zrodziły się na tym gruncie rozmaite nadużycia. Nawet gorący zwolennicy ograniczenia konsumcji alkoholu w Belgji przyznają, iż ustawa obecna przyczynia się do szerzenia demoralizacji w życiu publicznem.

(X) **Filmy w szkołach amerykańskich.** W Ameryce film zaczyna odgrywać dużą rolę w szkolnictwie. Niezależnie od filmów oświatowych i przeglądów tygodniowych rozpoczęto teraz wyświetlać w szkołach filmy rozrywkowe, np. „Przygody Robinsona Cruzoe". Na temat powyższego filmu uczniowie mieli opracować ćwiczenie oraz szereg odpowiedzi na pytania, które miały pobudzić uczniów do zajęcia krytycznego stanowiska wobec filmu.

(X) **Z sowieckiej kolonji żydowskiej w Biro-Bidżanie.** W tych dniach otrzymano w Rydze z Biro-Bidżanu list od sowieckiego kolonisty żydowskiego, który szczegółowo opisuje tamtejsze warunki egzystencji.

Warunki życiowe — pisze ów kolonista — są tu straszne. Niema co jeść; chleb widzimy jedynie w rzadkich wypadkach. Ponadto do chleba tego dodaje się tyle surogatów, że drze gardło. Wielu z nas choruje od niego. Mieszkamy w chatach, sporządzonych z kory drzewnej; cierpimy straszny głód; nie mamy czem się nakryć w nocy; wielu z pośród nas zapomniało, jak wyglądają buty; tych, którzy noszą łapcie, nazywają „burżujami". Pośród nas znajduje się kolonista, który nielegalnie udał się z Łotwy do Związku Sowieckiego, obecnie byłby gotów oddać ostatnią koszulę, gdyby mógł powrócić do Rygi. Jeden kolonista - żyd nie wytrzymał nędzy i powiesił się. Przywieźli nam nie nadające się do żadnego użytku traktory, które w kilka dni rozwaliły się. Prócz tego nie mamy tu ludzi, którzyby umieli obchodzić się z traktorami...

(X) **Największe kino w Anglji.** W Londynie przystąpiono do budowy nowego wielkiego kinoteatru na przedmieściu Lewisham. Olbrzymi ten gmach będzie posiadał 5.000 miejsc; 3.500 foteli zawiera sala na parterze, 1.500 — na galerji. Koszty budowy nowego kinoteatru wyniosą około 5 miljonów złotych.

(X) **Owce po szylingu.** Na jarmarku jesiennym w Rye, w hrabstwie Sussex, sprzedano — jak donosi londyński „Times" — kilka partji zupełnie dorosłych owiec z Kentu po jednym szylingu za sztukę (według dzisiejszego kursu, około 1 i pół złotego), znaczną zaś liczbę pięknych baranów po 3 i 4 szylingi.

Ogółem sprzedano około 4.000 sztuk. Ceny powyższe są najniższemi, jak sięga pamięć ludzka. A należy dodać, że na jarmark przybyli nabywcy z dalekich nawet okolic.

(X) **Akrobacja bezpańskiego samolotu.** W tych dniach zauważono nad miejscowością Ruma, pod Białogrodem, samolot wykonywujący w powietrzu niewiarogodne zwroty, wprawiające w osłupienie widzów tych akrobacji. W końcu szalony samolot zniknął w kierunku południowym, wkrótce zaś potem nadeszła wiadomość, że spadł na ziemię w pobliżu wsi Budjanovci i stanął w płomieniach.

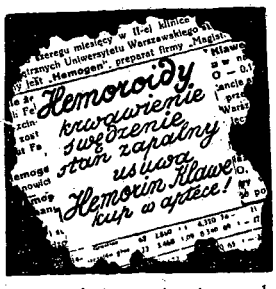

Okoliczni wieśniacy, ugasiwszy pożar, zaczęli poszukiwać śród zgliszcz samolotu zwłok lotników, nic jednak nie znaleźli. Dopiero później wyjaśniła się zagadka.

Samolot ten wzbił się w powietrze z dwoma lotnikami z Nowego Sadu, lotnicy jednak spostrzegli niedługo po starcie, że silnik działa bardzo nieprawidłowo, nie tracąc więc przytomności umysłu, obaj wyskoczyli, zaopatrzeni w spadochrony, z samolotu i wylądowali szczęśliwie, bezpański zaś samolot przeleciał jeszcze 50 kilometrów, wykonując zadziwiające zwroty, zanim spadł na ziemię.

— **„Dwutygodnik „Start".** Ostatni numer dwutygodnika „Start" przynosi szereg artykułów, interesujących specjalistów od wychowania fizycznego i sportu, lecz także wszystkich tych, dla których ważną jest sprawa przyszłości naszych prac na polu odrodzenia fizycznego narodu.

Na plan pierwszy numeru wysuwa się zagadnienie sportu, jako metody wychowawczej, dla młodzieży bezrobotnej. Doskonała znawczyni tej sprawy, p. Ryngmanowa, omawia sprawę tę z punktu widzenia opiek społecznej nad tą młodzieżą i podaje cenne informacje, jak wspaniale sprawę tę rozwiązało niemieckie miasto Düsseldorf. O wspaniałej polityce miast amerykańskich w dziedzinie budowania urządzeń sportowych dla wszystkich obywateli — pisze z zacięciem p. Janina Rotwandówna.

Instruktor M. Krawczyk daje znakomite wskazówki, jak prowadzić ćwiczenia cielesne dla młodzieży w szkołach powszechnych — nawet w natrudniejszych warunkach, przy braku sal gimnastycznych.

Znany publicysta sportowy, p. Junosza-Dąbrowski, omawia sprawę Państwowej Odznaki Sportowej dla Kobiet, ilustrując cyframi zawsze dziąco nikłe zainteresowanie naszych pań dla tej sprawy.

Wreszcie — sytuację aktualną w grach sportowych na terenie całego kraju wyłaśnia zasłużony w tej dziedzinie działacz, p. Wiktor Kwast. Numer jest bogato ilustrowany.

W hotelu.

— Ile u was kosztuje nocleg?

— To zupełnie zależy od położenia.

— No ja leżę zawsze na lewym boku!

Lord.

Znany reżyser filmowy Lubicz do statysty podczas nakręcania:

— Człowieku, pan masz być lordem? Wyglądasz pan przecież nie lepiej ode mnie.

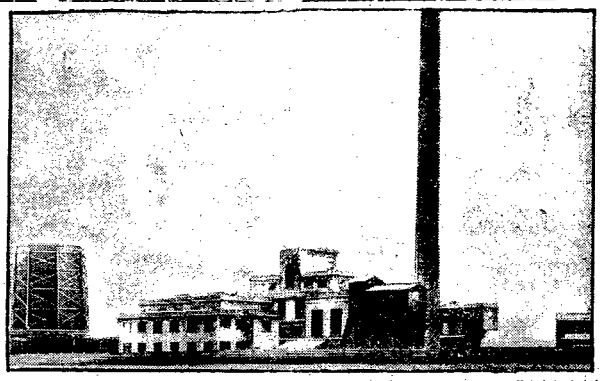

Miasto Lyon we Francji wprowadziło u siebie umiejętne zużytkowanie wszelkich miejskich odpadków. Nad brzegiem rzeki Rodanu powstał ogromny zakład, w którym wspomniane odpadki zostają spalone, przyczem kosztem uzyskanego ciepła otrzymuje się elektryczność dla oświetlenia miasta. Nadto jest tu zakład ogrzewania zdala czynnego dla całej dzielnicy. Żużle służą do wytwarzania kostek brukowych dla ulic miejskich.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

SOBOTA 26 LISTOPADA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.

11'40 Codzienny przegląd prasy polskiej 11'50 Komunikat meteor dla lotnictwa 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa 12'10 Muzyka gramof. 13'10 Komunikat meteor 13'15 Poranek szkolny ze Lwowa 15'40 Komunikat gopod 15'50 Wiadomości wojskowe i strzeleckie 16'00 Słuchowisko dla dzieci. 16'25 Muzyka gramofon. 16'40 Odczyt ze Lwowa. 17'00 Muzyka gramofonowa. 17'40 Odczyt aktualny 18'00 Muzyka lekka. 19'00 Rozmaitości. 19'20 Wiadomości ogrodnicze. 19'30 Feljeton 19'45 Prasowy dziennik radjowy. 20'00 Transm. opery „Falstaff" Verdi'ego z Amsterdamu. 23'10 Feljeton. 23'25 Komunikaty. 23'30 Muzyka taneczna.

SOBOTA 26 LISTOPADA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.

11'40—11'58 Transm z Warszawy 11'58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa 12'10 Muzyka gramofon. 13'05 Komunikat gospodarczy. 13'10 Komunikat meteor z Warszawy 13'15 Poranek szkolny ze Lwowa 15'40—16'25 Transm z Warsz. 16'25 Muzyka gram. 16'40 Odczyt ze Lwowa. 17'00 Skrzynka pocztowa dla dzieci 17'25 Intermezzo zyczne. 17'40—19'00 Transm z Warszawy 19'00 Odczyt. 19'20 Rozmaitości. 19'30—23'20 Transm. z Warsz. 23'00 Muzyka taneczna z płyt gramof.

39.

HUGO BETTAUER.

Ofiarna miłość

Powieść tłum. F. Mirandoli.

— Panie prokuratorze! Nie chcę wmówić niczego, ani w pana, ani w nikogo z obecnych. Czy sądzi pan, że porzuciwszy bezpieczne ukrycie w Ameryce przyjechałem wraz z młodą żoną do Wiednia, po to, by tutaj opowiadać bajki?

Ta odpowiedź wywołała tak gwałtowny poklask uznania wśród słuchaczy, że przewodniczący musiał zagrozić opróżnieniem sali.

Po krótkiem przesłuchaniu wśród pytań krzyżowych, które nie ujawniły nic ważnego przesłuchano świadków, mogących powiedzieć coś o znalezieniu zwłok i wezwaniu telefonicznem, podczas uczty weselnej, następnie wstąpił w szranki świadków skwitowany generał-zbrojmistrz Lehndorff-Seilern.

Stary generał przybył w mundurze, z wszystkimi orderami. Pytania zadawał mu przeważnie obrońca, on zaś w sposób bezwzględnie zdecydowany potwierdził wszystko co powiedział przed tem Bodenbach o przykrem położeniu rodziny i roli, odegranej przez Szalaya.

— Potem uświadomiłem sobie jasno, że Ernö Szalay wcisnął się celowo do rodziny naszej, oplątał mnie fałszywemi powiastkami o zyskach giełdowych, na czem się nie znam wcale, a uczynił to, by zdobyć córkę moją.

Do dziś pojąć istotnie nie mogę, jak Lehndorff-Seilern mógł się w końcu zdecydować na to, by piękna, szlachetna córka jego z takim człowiekiem stanęła u ołtarza ślubnego. Na usprawiedliwienie własne przytoczę chyba straszne czasy, jakie przeżywaliśmy dotąd, wszystko migotliwe, niejasne, zawikłane wokoło nas i proszę Boga, by nie zechciał karać mnie kiedyś zbyt ciężko za moją słabość i brak rozwagi.

Znowu wionęły po sali szepty i pomruki a Dr. Rosen stwierdził zadowolony wielce, że nietylko przysięgli, ale także dwaj sędziowie trybunału posługują się raz poraz chustkami do nosa.

Jako świadek następny stanęła Elżbieta. Gdy weszła piękna, blada, jak marmum, młoda kobieta w skromnej, czarnej sukni, obrzucając męża miłosnem spojrzeniem, wszystkich na sali ogarnęło wzruszenie głębokie.

Po wstępnych pytaniach przewodniczącego, które dotyczyły wydarzeń zaszłych w ciągu dnia zaślubin nastąpiła wielka, nieoczekiwana sensacja. Na pytanie, czy zeznająca nie miała jakiegoś przypuszczenia, odnośnie do osoby mordercy, odpowiedziała Elżbieta głośno i stanowczo:

— Tak jest, w samej niemal chwili wejścia do gabinetu zamordowanego wiedziałam napewno kto dokonał czynu. Bodenbachowi, który mi towarzyszył w drodze do kościoła wetknęłam sama w butonierkę jeden z niewielu otrzymanych w darze, bardzo rzadkich storczyków.

Otóż storczyk ten leżał obok zwłok na posadzce!

Zabrzmiały głośne okrzyki wśród publiczności, oskarżony zadrżał, a prokurator zerwał się w podnieceniu z krzesła.

— Proszę pani! Czemuż nie wniosła pani doniesienia, a ponadto zaślubiłaś nawet mordercę męża swego? To rzecz niesłychana!

Elżbieta wzruszyła ramionami.

— Niesłychane? Sądzę, panie prokuratorze, iż każda prawdziwie kochająca i kochana kobieta uczyniłaby to samo.

Prokurator, który nie spostrzegł żywego potakiwania przysięgłych, sądząc, że uzyskuje wreszcie przewagę, odezwał się ostrym tonem:

— Oświadczenie to zmienia całą sytuację. Powstaje teraz podejrzenie, że oskarżony popełnił morderstwo za zgodą pani i w porozumieniu. Zastrzegam sobie prawo wyciągnięcia odpowiednich konsekwencji.

Elżbieta stała bez ruchu, natomiast zerwał się Bodenbach i krzyknął groźnym głosem:

— Protestuję przeciw temu, bezpodstawnemu, a złośliwemu podejrzeniu!

Publiczność ogarnął niepokój, a także i przysięgli zaczęli szeptać żywo.

Przewodniczący musiał interwenjować.

— Oskarżony! Nie masz pan prawa wtrącać okrzyków, a tylko odpowiadać na pytania. Inna rzecz, jak sądzę, pan prokurator, którego ewentualnych wniosków nie chcę, oczywiście uprzedzać, posunął się zbyt daleko pod wpływem zrozumiałego zresztą rozdrażnienia.

Zeznanie oskarżonego, jego całe zachowanie po czynie, a zwłaszcza fakt, że pani Bodenbach, mogąc zaniechać zeznania, oświadcza tutaj dobrowolnie, iż wiedziała kto jest mordercą, wszystko razem stwierdza bez żadnej wątpliwości, że nie może być brana w rachubę, jako współwinna.

Teraz jednak Elżbieta, wyprostowawszy się, poprosiła przewodniczącego o głos.

— Prawnie biorąc, nie jestem współwinną w tem, co uczynił mąż mój, tem większą czuję potrzebę powiedzieć, że ze stanowiska moralnego ja tylko wyłącznie ponoszę winę tej całej okropności.

Kochałam Bodenbacha oddawna, wiedząc, że mnie kocha wzajemnie, a mimo to odmówiłam i sprzedałam się człowiekowi nienawidzonemu do głębi duszy dla tego, że przyzwyczajona do dostatków uważałam za rzecz ważniejszą kosztowne toalety, liczną służbę, automobile i perły, niż skromne szczęście u boku pełnego zalet człowieka.

Była to moja straszna zbrodnia, której ofiarą padł nieszczęśliwy Ernö Szalay, potem Bodenbach, a w końcu i ja sama. Gdyby istniała sprawiedliwość prawdziwa, głęboka, wolna od paragrafów i formuł, mnie właśnie powinnoby się wtrącić do więzienia, gdyż dokonałam morderstwa przez lekkomyślność i żądzę życia.

Zbyt późno, niestety, uświadomiłam sobie jakie są istotne wartości życia i teraz wiem, że gardzić należy tem wszystkiem, za czem się ugania świat, ogarnięty szaleństwem posiadania.

Półprzytomna, łkająca, byłaby po wyrzeczeniu tych słów upadła, gdyby nie obrońca Dr. Rosen, który wziąwszy troskliwie pod ramię nieszczęśliwą kobietę odprowadził ją na ławę świadków.

Prokurator milczał, bawiąc się nerwowo ołówkiem. Czuł dobrze, iż wystąpieniem swojem zaszkodził niemało sprawie oskarżenia miast odnieść sukces spodziewany.

(Dok. nastąpi).

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klijentelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim" najpoczytniejszym miejscowym organie prasy — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł 50 groszy — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na i kol

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie — Do numerów świątecznych i niedzielnych pożądane w interesie klijenteli aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administracje do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu tel.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".